

Nachruf: An Silvester ist der Begründer der Minderheitenseelsorge im Bistum Oppeln und langjährige Direktor der Caritas-Bibliothek, Prälat Wolfgang Globisch, verstorben.

Mehr auf S. 3



Verständigung: Es gibt sehr viele Wettbewerbe für Schüler in Polen. Doch der in Osterode ist etwas Besonderes, auch wegen seiner Vorgeschichte, die bis ins Jahr 1925 zurückgeht.

Mehr auf S. 7

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.



Łukasz Kuczyński

Nr 1 (1656), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz.

5-11 | 2024, cena 3,99 zł (VAT 5%)



WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Zurück zu drei Stunden



VdG-Vorsitzender Rafal Bartek appelliert an Bildungsministerin Barbara Nowacka die Verordnungen ihres Vorgängers über die Kürzungen des Deutschunterrichts zurückzunehmen.
Fotos: Rudolf Urban, facebook.com/Barbara Nowacka



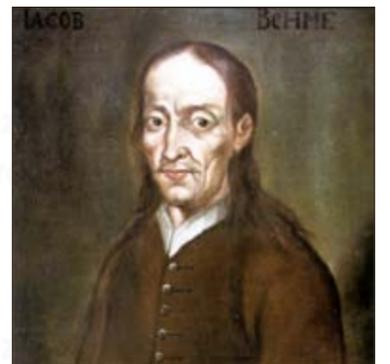
Neujahrsbrief: Traditionell wendet sich der Vorsitzende des Verbandes deutscher Gesellschaften in Polen mit einem Brief an die Mitglieder und Freunde der deutschen Minderheit. Rafal Bartek lässt auch diesmal das vergangene Jahr Revue passieren und blickt vor allem auf die Situation im Bereich Deutschunterricht. Er betont aber auch die Herausforderungen, die vor den Deutschen in Polen im Jahr 2024 stehen.

Mehr auf S. 5



Plebiscyt: W przyszłym roku odbędą się wybory samorządowe, ale już teraz na łamach naszej gazety nasi czytelnicy mogą wybrać najlepszego samorządowca Mniejszości Niemieckiej. Zapraszamy do oddawania głosów!

Więcej na s. 9



Neisse: Im Jahr 2024 jährt sich der 400. Todestag des schlesischen Philosophen Jacob Böhme. Bereits im vergangenen Jahr luden daher die Staatliche Akademie für Angewandte Wissenschaften in Neisse und die Internationale Jakob Böhme Gesellschaft aus Görlitz zu einer Fachkonferenz ein.

Mehr auf S. 10

Nach der Vereidigung der neuen Regierung von Donald Tusk und dem Amtsantritt von Barbara Nowacka als Bildungsministerin haben die deutsche Minderheit und die Minderheitenseite der Gemeinsamen Kommission von Regierung und Minderheiten eine rasche Wiedereinführung des dreistündigen Unterrichts von Deutsch als Minderheitensprache gefordert.

Lesen Sie auf S. 4

ISSN 2082-8195



9 772082 819405





Mein Senf dazu

Veränderungen stehen an

Nicht wenige Polen haben mit der Machtübernahme der vormaligen Opposition auf Veränderungen gewartet, wobei man sich nach wie vor uneins darüber ist, wie diese Veränderungen ausstehen sollten. Ein schneller Reset oder eine langsamere Rückkehr zu den Standards von vor 2015? Im Falle der öffentlich-rechtlichen Medien haben wir noch vor Weihnachten die erste Option erlebt, die ziemlich radikal aussah und den noch kürzlich Regierenden eine Menge Argumente für ihre Wähler lieferte, dass die neue Regierung ein großes Übel sei.

Ich muss zugeben, als die Nachricht über die Abschaltung von TVP Info und die rasche Auswechslung des Managements bei TVP, dem Polnischen Rundfunk und der Polnischen Presseagentur in den Medien die Runde machte, erschien mir dies zunächst als ein zu drastischer Schritt. Für außenstehende Beobachter, die nicht miterlebt haben, was sich in den letzten Jahren in den – ihrem Namen nach – öffentlich-rechtlichen Medien abgespielt hat, mögen die vorweihnachtlichen Ereignisse wie ein Versuch des Umsturzes einer bestimmten Ordnung ausgesehen haben. Kein Wunder also, dass Politiker und Anhänger der Vereinigten Rechten den Slogan lancierten, die Situation erinnere an das Kriegsrecht von 1981.

Und obwohl ich noch immer nicht ganz davon überzeugt bin, dass die öffentlich-rechtlichen Medien auf diese Weise zurückerobert werden mussten,

ist es eine Tatsache, dass die Arbeit des TVP in dieser Form gestoppt werden musste. Das Fernsehen und zum großen Teil auch der öffentliche Rundfunk haben in den letzten Jahren nicht die Rolle gespielt, für die sie geschaffen wurden, und sind zu einem Propaganda-Sprachrohr des Regierungslagers geworden. Erinnert sei nur an die Aktivitäten des kleinen Senders TVP Opole. Einerseits war hier die deutsche Minderheitensendung „Schlesien Journal“ zu sehen, was allerdings nur auf die gesetzliche Verpflichtung des TVP zur Unterstützung nationaler und ethnischer Minderheiten zurückzuführen ist. Andererseits wurden die Opperler Deutschen sowohl während des Wahlkampfes als auch lange vorher immer wieder von Journalisten des TVP Opole angegriffen. Bei der Frage des Deutschunterrichts oder der Forderung nach Kriegsreparationen wurden Angehörige und Politiker der Minderheit als diejenigen dargestellt, die sich nicht um die Interessen Polens kümmern, sondern lediglich Befehlsempfänger Berlins seien (so wie übrigens auch Tusk). Oftmals wurden Fakten zu rechtgebogen, um den polnischen Charakter Schlesiens zu betonen, auch wenn heute kein nüchtern denkender Mensch mehr die komplexe Geschichte dieser Region und ihrer Bewohner leugnet. Kritik wurde auch an vielen Bildungs- und Kulturprojekten der Minderheit geübt und nebenbei auch an den Opperler Institutionen, die mit der Minderheit zusammengearbeitet haben.

Deshalb ist es jetzt wichtig, diese Medien als wirklich öffentlich-rechtliche Medien, deren Vereinnahmung durch irgendeine politische Option unmöglich sein wird, wiederaufzubauen. Das ist keine leichte Herausforderung, aber eine der wichtigsten, um aus den letzten acht Jahren Rückschlüsse für die Zukunft zu ziehen.

Idą zmiany

Na zmiany wraz z objęciem władzy przez dotychczasową opozycję czekało niemało Polaków, przy czym byli oni i są podzieleni co do tego, jak te zmiany miałyby wyglądać. Czy chodzi o szybki reset, czy raczej o wolniejszy powrót do standardów sprzed 2015 r. W przypadku mediów publicznych byłoby jeszcze przed świętami świadkami pierwszej opcji, która wyglądała dość radykalnie i jeszcze niedawnym rządzącym przysporzyła wiele argumentów dla ich wyborców, że nowy rząd to wielkie zło.

Przyznam, iż w pierwszym momencie, kiedy media obiegła informacja o wyłączeniu sygnału TVP Info i szybkiej wymianie kierownictwa TVP, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej, wydawało mi się to krokiem za bardzo drastycznym. Dla obserwatorów z zewnątrz, którzy nie byli w ostatnich latach świadkami tego, co w tych z nazwy publicznych mediach się działo, wydarzenia sprzed dni świątecznych mogły wyglądać jak próba obalenia pewnego porządku. Nic więc dziwnego, że poli-



tycy i sympatycy Zjednoczonej Prawicy lansowali hasło, że sytuacja przypomina stan wojenny z 1981 r.

I choć nadal nie do końca jestem przekonany, że tak właśnie musiało wyglądać odbicie mediów publicznych, faktem jest, że działalność TVP w dotychczasowej formie musiała zostać przerwana. Telewizja i w dużej mierze także radio publiczne w ostatnich latach nie odgrywały tej roli, do której zostały powołane, a stały się tubą propagandową obozu rządzącego. Przypomnieć wystarczy tylko działalność nawet tak małej stacji jak TVP Opole. Z jednej strony można było tutaj obejrzeć program mniejszości niemieckiej „Schlesien Journal“, co jednak wynika tylko i wyłącznie z obowiązku ustawowego, jaki na TVP ciąży w związku ze wsparciem mniejszości narodowych i etnicznych. Z drugiej zaś strony zarówno podczas kampanii wyborczej, jak i na długo wcześniej opolscy Niemcy byli co rusz

przedmiotem ataku dziennikarzy TVP Opole. W kwestii nauczania języka niemieckiego czy roszczeń o reparacje wojenne pokazywano członków i polityków mniejszości jako tych, którzy nie dbają o interes Polski, a są jedynie wykonawcami poleceń z Berlina (podobnie zresztą jak Tusk). Dla podkreślenia polskości Śląska naginano niejednokrotnie fakty, choć dziś na dobrą sprawę już nikt trzeźwo myślący nie neguje złożonej historii tego regionu i jego mieszkańców. Krytykowano także niejedną publiczną edukacyjno-kulturalną mniejszości, a po drodze także te opolskie instytucje, które z mniejszością współpracowały.

Ważne teraz jest więc, aby odbudować te media jako naprawdę publiczne, których zawłaszczenie przez jakąkolwiek opcję polityczną będzie niemożliwe. To niełatwe wyzwanie, ale należy ono do najważniejszych, by wyciągnąć wnioski na przyszłość z ostatnich ośmiu lat.

Rudolf Urban



Die Gedanken sind frei

Unnötige Verzögerung

Die Ansprache von Präsident Duda, in der er an die neue Regierung der Republik Polen appellierte, die Verfassung zu respektieren, und die Antwort von Premierminister Tusk waren ein so bizarres Silvesterereignis, dass sie mich zu dem Satz brachten, den ich einmal gehört habe, dass das neue Jahr die Sprache des Vorjahres nicht verstehe. Das bedeutet nicht weniger, als dass man für die neue Zeit eine neue Sprache lernen muss. Mittlerweile scheint die Sprache nach dem Regierungswechsel dieselbe geblieben zu sein, was alle zu der Annahme verleiten könnte, dass das einzige Ziel darin besteht, über die PiS zu triumphieren. Es wäre katastrophal, wenn dies geschehen würde oder wenn man es glauben würde. Die besiegte PiS würde Argumente für ihre Thesen gewinnen und die Wähler der aktuellen Regierung wären enttäuscht.

Man muss kein Jurist sein, um zu wissen, dass Manipulationen im gesamten Rechts- und Verwaltungssystem des Staates und der personellen Ausstattung dieses Systems, die nach acht Jahren PiS verblieben sind, es oft nicht zulassen, dieses zu reparieren, ohne dass Gesetzesbruch vorgeworfen wird. Das beste Beispiel ist der Kampf, die nationalen Medien wieder zu öffentlich-rechtlichen zu machen. Vor diesem Hintergrund ist es umso wichtiger, überall dort, wo in den letzten Jahren gegen die Verfassung verstoßen wurde, den Rechtsstaat rasch wiederherzustellen. Deshalb war ich schon im Wahlkampf überrascht, dass auf der Liste der hundert Themen für einhundert Tage der neuen Regierung nicht die Aufhebung der diskriminierenden Regelungen des Ministeriums für nationale Bildung und Wissenschaft unter Czarneks Führung stand.

In diesem Zusammenhang war ich bei den Gesprächen im Sejm der Republik Polen, die ich am letzten Donnerstag des Jahres führen durfte, überrascht, dass die Rückkehr zu drei Stunden Deutsch als Minderheitensprache, d. h. die Angleichung ihrer Rechte an die Rechte von Kindern anderer Minderheiten, erst ab dem 1. September stattfinden soll. Dies ist eine unnötige Verzögerung in

Es genügt, Czarneks Verordnung aus dem Rechtsverkehr zu entfernen.

einer Situation, in der eine verfassungsrechtlich verbotene Diskriminierung offensichtlich ist, unter Verletzung der Grundsätze der Gesetzgebung eingeführt wurde und Bildungsschäden verursacht. Dabei genügt es, Czarneks beschämende Verordnung aus dem Rechtsverkehr zu entfernen.

Der Verlust eines halben Jahres macht fast 10 % der gesamten Ausbildung eines Schülers aus und ist eine weitere Geldverschwendung, die für „Ersatzunterricht“ ausgegeben wird. Diese Verzögerung scheint im Widerspruch zu anderen Maßnahmen der Regierung zu stehen, die „zu“ voreilig zu sein scheinen. Dadurch entsteht der unangenehme Eindruck, dass dieser besonderen Diskriminierung nicht genügend Bedeutung beigemessen wird.

Im Jahr 2024 möchte ich von neuen Ministern nicht hören, dass diese Stunden von der Symmetrie in den polnisch-deutschen Beziehungen oder von der Notwendigkeit der Beschaffung von Mitteln für den Polnischunterricht im Ausland abhängen. Ein neues Jahr erfordert eine neue Sprache. Was ich mir und allen wünsche.

Niepotrzebna zwłoka

O rędzie Prezydenta Dudy, w którym apelował o nowego rządu RP, by przestrzegali konstytucji, i odpowiedź premiera Tuska były tak kuriozalnym wydarzeniem sylwestrowym, że przywiodły mnie do zasłyszanego kiedyś zdania, że nowy rok nie rozumie języka, jakim mówił rok poprzedni. To znaczy ni mniej, ni więcej, że trzeba dla nowego czasu nauczyć się nowego języka. Tymczasem wydaje się, że język po zmianie warty pozostał ten sam, co grozi tym, że wszyscy uznają, iż jedynym celem jest triumf nad PiS-em. Byłoby fatalnie,

gdyby tak się stało lub gdyby w to uwierzone. Przegrany PiS zyskałby argumenty dla swoich tez, a wyborcy obecnie rządzących by się zawiedli.

Nie trzeba być prawnikiem, aby wiedzieć, że manipulacje w całym systemie prawno-administracyjnym państwa oraz personalna obsada tego systemu, jaka pozostała po ośmiu latach PiS, często nie pozwalają na jego naprawę bez narazania się na zarzut łamania prawa. Najlepszym przykładem są zmagania, by media narodowe ponownie uczynić publicznymi. Wobec tego faktu tym ważniejsze jest, by bezwzględnie wszędzie tam, gdzie w ostatnich latach złamano konstytucję, szybko przywrócić praworządność. Dlatego już w czasie kampanii wyborczej zaskoczyło mnie, że na liście stu spraw na sto dni nie znalazło się wycofanie dyskryminacyjnych rozporządzeń MEiN pod wodzą Czarnka.

W tym też kontekście w czasie rozmów w Sejmie RP, jakie było mi dane przeprowadzić w ostatni czwartek roku, zadziwiło mnie, że z wyrównaniem prawa do trzech godzin języka niemieckiego dla dzieci z mniejszości niemieckiej, czyli zrównaniem ich prawa z prawami dzieci innych mniejszości, zamierza się czekać do 1 września. To niepotrzebna zwłoka w sytuacji, w której zabroniona konstytucyjnie dyskryminacja jest ewidentna, została wprowadzona z naruszeniem zasad legislacji i powoduje szkody edukacyjne. I wystarczy wycofać haniębne rozporządzenie Czarnka z obiegu prawnego.

Pół roku straty to niemal 10% całej edukacji ucznia, to kolejne stracone pieniądze wydane na „zastępcze” zajęcia. Ta zwłoka stoi jakby w sprzeczności z innymi działaniami rządu, które robią wrażenie jakby z kolei „zbyt” pośpiesznych. A to budzi przykre wrażenie, że akurat tej dyskryminacji nie przypisano wystarczająco dużego znaczenia.

W roku 2024 nie chciałbym usłyszeć od nowych ministrów, że te godziny są uzależnione od symetrii w stosunkach polsko-niemieckich, czy o konieczności zdobycia środków na nauczanie języka polskiego za granicą. Nowy rok wymaga nowego języka. Czego sobie i wszystkim życzę.

Bernard Gaida

Nasz samorząd

Rekordowy budżet

Pod rządami PiS-u samorządy nie miały lekko. W tym okresie na niekorzyść zmieniła się m.in. kwota pieniędzy z podatku PIT. Mówiąc wprost, środki, jakie wcześniej otrzymywaliśmy z PIT-u, są mniejsze. Pomimo tego powiat oleski, którego jestem reprezentantem, radził sobie dobrze. To efekt tego, że mocno partycypowałem w różnego rodzaju projektach, w tym tych w ramach Polskiego Ładu. Dzięki temu w 2023 r. udało nam się zrealizować dużo inwestycji i zaplanować też przedsięwzięcia na rok 2024. Co ważne – w bieżącym roku mamy rekordowy budżet, jakiego nigdy nie mieliśmy, bo 108 mln zł!

Z tego 25,5 mln zł przeznaczone jest na inwestycje. To duża część budżetu jak na powiat, ale mamy też sporo zadań, szczególnie w obszarze szkół czy też naszego szpitala powiatowego. A zatem podmiotów bardzo ważnych z perspektywy mieszkańców naszego powiatu, które podwyższają standard życia i funkcjonowania. Biorąc do tego pod uwagę zmianę władzy w Polsce, rozpoczęty 2024 r. napawa mnie optymizmem, ale... Z oceną nowej władzy i jej polityką względem powiatów na razie się wstrzymuję...

Niemniej nowa władza daje nadzieję większego zrozumienia pewnych tematów samorządowych. Mniej też jest obaw, które w ostatnich latach nam towarzyszyły, że samorządy to jakieś ciało obce, pomimo że realizują ważne i podstawowe zadania dla mieszkańców gmin, powiatów i województw. Mam nadzieję, że teraz postrzeganie samorządów się poprawi i pójdzie za tym ich realne wsparcie w działaniach. Poza tym jako przedstawiciel MN mam nadzieję, że zmieni się też rozporządzenie ministra edukacji dotyczące nauki języka niemieckiego, jako języka mniejszości – powiedział Damian Hutsch, członek Zarządu Powiatu Oleskiego.

Unsere Selbstverwaltung – Rekordverdächtiger Haushalt

„Die Kommunalverwaltungen hatten es unter der PiS-Regierung nicht leicht. In dieser Zeit hat sich unter anderem die

Höhe der Steuereinnahmen (PIT) zu Ungunsten der Kommunen verändert. Einfach ausgedrückt: Die Mittel, die wir früher aus der PIT erhalten haben, sind weniger geworden. Trotzdem hat der Landkreis Rosenberg, den ich vertrete, gut abgeschnitten. Dies ist darauf zurückzuführen, dass wir uns stark an verschiedenen Projekten beteiligt haben, darunter auch im Rahmen der „Polnischen Ordnung“. Dadurch konnten wir im Jahr 2023 viele Investitionen verwirklichen und auch Vorhaben für 2024 planen. Wichtig ist, dass wir in diesem Jahr ein Rekordbudget haben, das wir noch nie hatten – 108 Millionen Złoty!

Davon sind 25,5 Millionen Złoty für Investitionen vorgesehen. Das ist ein großer Teil des Budgets, was den Landkreis betrifft, aber wir haben auch viele Aufgaben, vor allem im Bereich der Schulen oder unseres Kreiskrankenhauses. Dies sind aus der Sicht der Bewohner unseres Kreises sehr wichtige Einrichtungen, die den Lebensstandard und die Funktionsfähigkeit verbessern. In Anbetracht des Machtwechsels in Polen erfüllt mich das begonnene Jahr 2024 mit Optimismus. Dennoch halte ich mich mit einem Urteil über die neue Regierung und ihre Politik gegenüber den Landkreisen vorerst zurück...

Gleichwohl lässt die neue Regierung auf ein größeres Verständnis für bestimmte kommunalpolitische Themen hoffen. Auch die Befürchtung, die uns in den letzten Jahren begleitete, dass die Kommunalverwaltung eine Art Fremdkörper sei, obwohl sie wichtige und grundlegende Aufgaben für die Einwohner der Gemeinden, Kreise und Woiwodschaften wahrnimmt, hat sich verringert. Ich hoffe, dass sich nun die Wahrnehmung der Selbstverwaltungen verbessern wird und dass darauf eine echte Unterstützung in der Praxis folgt. Außerdem hoffe ich als Vertreter der deutschen Minderheit, dass auch die Verordnung des Bildungsministers über den Unterricht von Deutsch als Minderheitensprache geändert wird“, sagte Damian Hutsch, Mitglied des Kreisvorstandes von Rosenberg.

Notiert von Krzysztof Świerc



Jahresrückblick: Deutsche Volksgruppen 2023

Erfolge und Herausforderungen

Mit dem vergangenen Jahr geht auch für die deutschen Volksgruppen in Mittel- und Osteuropa eine intensive Zeit zu Ende. Freude, Herausforderungen und viel Arbeit haben die deutschen Minderheiten 2023 gekennzeichnet. Schauen wir auf die wichtigsten Ereignisse zurück.

2023 war für die deutschen Minderheiten in Europa sicherlich ein Jahr der Zahlen. Während einige Volksgruppen in der Statistik schrumpften, gab es bei anderen auch erfreulichen Zuwachs. Schon Anfang des Jahres berichteten wir über die Ergebnisse des Zensus in Rumänien, nach denen die Deutschen im Land einen Rückgang von bis zu 30% verzeichnet haben. Trotzdem bleibt die Minderheit finanziell stabil. Die rumänische Regierung hat nämlich die Mittel für deren Projektaktivität inflationsbedingt um 11% erhöht. Zugleich hat etwa die deutsche Volksgruppe in der Slowakei „territorial“ zugelegt. In der dortigen Ortschaft Chmelnica (deutsch Hopgarten) hat man einen deutschen Bevölkerungsanteil von mehr als 15% gemessen, was das Dorf zum zweiten zweisprachigen Ort im Land macht.

Zwischen Erfolg und Herausforderung balancierten hingegen die Deutschen aus Dänemark. Nach neuesten Migrationsberichten entscheiden sich nämlich immer mehr Bundesdeutsche für ein Leben in Nordschleswig. Dies bedeutet mehr potenzielle Mitglieder, aber auch mehr Schüler für die deutschen Einrichtungen in der Region. Die Aktivisten der Strukturen der deutschen Minderheit appellierten diesbezüglich



In Dänemark wächst die Anzahl der deutschen Schüler. In Rumänien könnten es in Zukunft weniger werden.

2023 war für die deutschen Minderheiten in Europa sicherlich ein Jahr der Zahlen.

im Laufe des Jahres um eine erweiterte Unterstützung bewährter Partner wie der deutschen und der dänischen Regierung. Diese soll es erlauben, vorhandene Räumlichkeiten zu modifizieren und mehr Personal einzustellen, was wiederum die Anpassung an die Realität erhöhter Anforderungen ermöglicht.

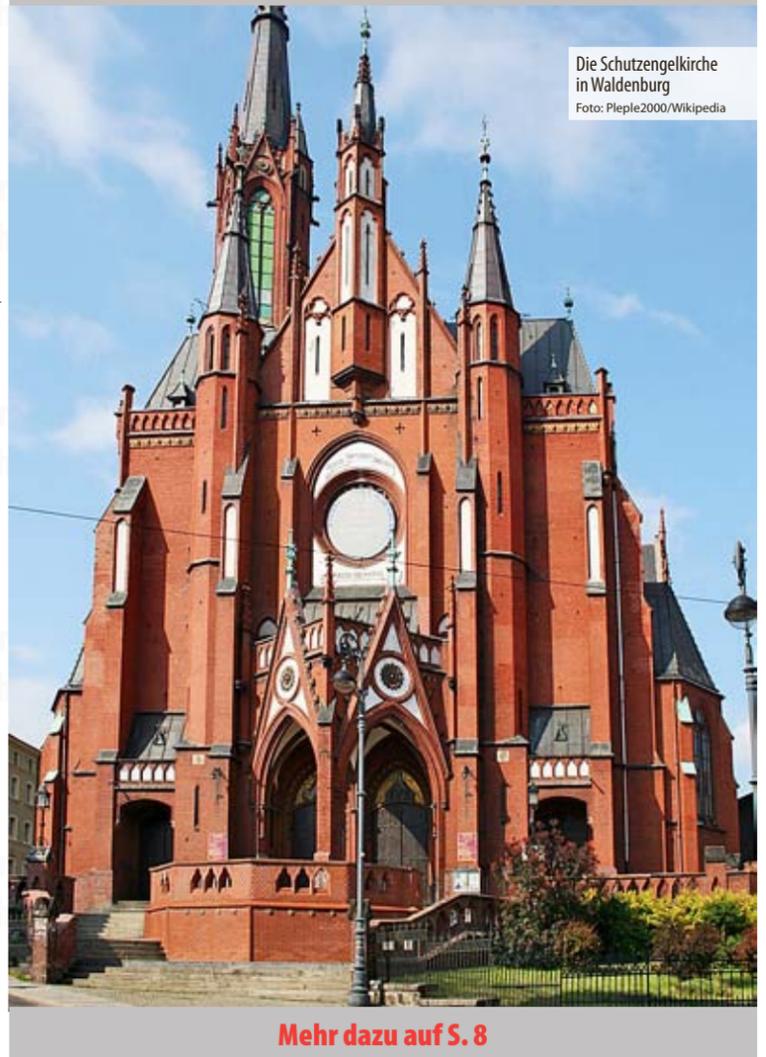
Beim Stichwort Unterstützung gab es diese auf jeden Fall für den Minderheitenfußball – und das durch einen prominenten Politiker. Vizekanzler Robert Habeck entschied sich nämlich persönlich, die Schirmherrschaft über die Europameisterschaft der nationalen Minderheiten „Europeada“ zu übernehmen. Mehr noch: Es blieb nicht nur

bei moralischer Hilfe. Zum Ziel machte sich der Politiker auch eine finanzielle Unterstützung und erwirkte einen Beschluss des Bundestages, nachdem einige hunderttausend Euro dem Projekt seitens bundesdeutscher Gelder zugutekommen.

Einer Mammutaufgabe nahmen sich hingegen die Deutschen in Tschechien an. Diese widmeten sich im letzten Jahr der Rettung deutscher Gräber. Angestrebt wird ein Katalog aller Ruhestätten mit deutschem Bezug samt Status, bei welchen der Bedarf einer Reparatur am stärksten akut ist. Erst im Besitz eines detaillierten Überblicks sei man in der Lage, mögliche Maßnahmen zu ergreifen und an die Finanzierung dieses Unterfangens zu denken.

Das vergangene Jahr war also für die deutschen Volksgruppen eine Zeit unterschiedlicher Emotionen. Erfolge, aber auch Aufgaben prägten 2023 und fokussierten oftmals den Blick schon auf 2024. Was erwartet die Minderheiten dann? Darauf versuchen wir demnächst zu antworten. *Lukasz Bity*

Vergessenes Erbe



Die Schutzengelkirche in Waldenburg
Foto: Pleple2000/Wikipedia

Mehr dazu auf S. 8

Nachruf: Zum Tod von Prälat Wolfgang Globisch

Ein Leben für Gott und die Menschen

Prälat Wolfgang Globisch stand als Symbol für die deutsch-polnische Aussöhnung und war unermüdet im Einsatz für die Belebung der deutschen Sprache in der Liturgie im oberschlesischen Alltag. Am 31. Dezember 2023 ist er wenige Tage vor seinem 91. Geburtstag gestorben.

Prälat Globisch wuchs bis zu seinem zwölften Lebensjahr in Sakrau (heute Stadtteil von Oppeln) in einer ländlichen Umgebung auf. Feld- und Stallarbeit war er gewohnt und für Kräuterkunde hat er sich auch später im Neisser Priesterseminar interessiert, besonders für die Lehre von Sebastian Kneipp. Wolfgang Globisch wäre womöglich Landwirt geworden, wäre er nicht mit zwölf Jahren ins Kleine Seminar gekommen. „Der Leiter des Knabenseminars, ein Werbisten-Pater, ein sehr jugendbewegter Mann, hat es verstanden, uns Jungen für das Priestertum zu begeistern. Durch Sport, Spiele, Gymnastik und im Religionsunterricht hat er immer wieder drauf hingewiesen, wo wir am glücklichsten sein könnten“, erinnerte sich Prälat Globisch, der am 3. Februar 1933 in der Heiligkreuz-Kirche zu Oppeln (der heutigen Kathedrale) getauft, am 1. Juni 1944 durch Kardinal Bertram in der Oppelner Peter und Paul-Kirche gefirmt und am 17. Juni 1956 erneut in der Oppelner Kathedrale zum Priester geweiht wurde.

Priester

Die Anfangsjahre als Geistlicher waren für den deutschen Oberschlesier schwer, doch in die Bundesrepublik wollte Wolfgang Globisch nicht gehen. „Meine Mutter, die kein Polnisch sprach und deren sämtliche Verwandten in Deutschland waren, drängte, dass wir auch nach Deutschland gehen. Aber ich sagte, solange hier unsere Landsleute sind, kann ich nicht weggehen“, erinnerte sich der Geistliche.

Und so blieb Wolfgang Globisch in Oberschlesien, betreute die hiesigen Gläubigen u. a. als langjähriger Pfarrer von Colonowska und engagierte sich

Prälat Globisch war Mitinitiator der Minderheitenseelsorge im Bistum Oppeln, Begründer der Caritasbibliothek und der Schlesienseminare.

im Rahmen der Arbeit der „Aktion Sühnezeichen“ in den 60er Jahren für eine polnisch-ostdeutsche Aussöhnung.

Als sich der Sozialismus dem Ende neigte und die oberschlesischen Deutschen sich organisieren konnten, wurde schließlich Globisch von Bischof Alfons Nossol damit beauftragt, die Minderheitenseelsorge aufzubauen. Er war der Initiator der Erstellung des zweisprachigen Gebetbuches „Weg zum Himmel“, organisierte Kurse für Lektoren und Organisten und musste mitunter bei einigen seiner Priesterkollegen Überzeugungsarbeit leisten, damit sie deutschsprachige Gottesdienste einführen. Immer war für ihn aber wichtig, dass der Altar verbindet und nicht trennen dürfe, weshalb Prälat Globisch die zweisprachige, deutsch-polnische Form der Gottesdienste bevorzugte.

Sprache und Kultur

Neben dieser Tätigkeit verschrieb sich Globisch auch den Büchern. Er wollte schon früh den Menschen deutschsprachige Literatur näherbringen – so entstand die Caritas-Bibliothek in Oppeln, die heute als Eichendorff-Bibliothek bekannt ist. Von dort aus wurden mehrere Filialen in unterschiedlichen Orten der

Region mit deutschen Büchern versorgt, ebenso wie Bibliotheksbusse auf Reisen ins Land geschickt wurden.

Darüber hinaus war Prälat Globisch Mitinitiator der Schlesienseminare, die heute hauptsächlich vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit organisiert werden.

„Dass ich mein Leben in den Dienst der Mitmenschen und der Versöhnungsarbeit gestellt habe, was eigentlich Aufgabe aller Priester ist, wurzelt darin, dass ich selbst sehr viel Hilfe erfahren habe“, betonte einmal Wolfgang Globisch.

Sein Einsatz für den Zusammenhalt der deutschen Volksgruppe in Oberschlesien und den Erhalt ihrer sprachlich-kulturellen Identität wurde auch von deutscher Seite gewürdigt. So ist Prälat Wolfgang Globisch 2010 mit dem Bundesverdienstkreuz ausgezeichnet worden. In diesem Jahr legte er auch

sein Amt als Direktor der Caritasbibliothek nieder und begab sich in den Ruhestand, der aber keineswegs bedeutete, dass er sich zurückgezogen hätte.

Im Jahr 2018 wurde auf sein Bestreben hin das Grab von Pfarrer Georg Hertel, seinem Oppelner Religionslehrer und dem Seelsorger der Oppelner Krankenhäuser aus der Vorkriegszeit, erneuert. Heute kann man es heute auf dem kleinen Friedhof an der sog. Bergelkirche sehen. Und im Jahr 2021 hat er sein Leben und seine Tätigkeit für die Bibliothek und die Caritas in dem Buch „Wundersam sind die Wege Gottes“ (poln. „Przedziwne są Drogi Pańskie“) nachgezeichnet.

Am 31. Dezember starb er im Priesterwohnheim in Oppeln und wird am 5. Januar in seiner geliebten Pfarrgemeinde Colonowska beigesetzt.

Rudolf Urban



Prälat Wolfgang Globisch

Foto: R. Urban

Kondolenzen / Kondolencje

„Leg alles still in Gottes Hände,
das Glück, das Leid, den Anfang und das Ende.“

Schweren Herzens nehmen wir Abschied von Pfarrer Wolfgang Globisch

dem ersten Seelsorger für nationale Minderheiten in der Diözese Oppeln
sowie dem Gründer und Leiter der Caritas-Eichendorff-Bibliothek in Oppeln.

Mit Dankbarkeit wissen wir sein langjähriges Engagement
für die deutsch-polnische Verständigung und Aussöhnung wie auch den Einsatz
für die deutschsprachigen Gottesdienste zu schätzen.

Der gesamten Familie und den Angehörigen sprechen wir unser tiefes Mitgefühl
und herzliches Beileid aus.

VdG-Vorstand und Mitarbeiter der Geschäftsstelle

9369

**Bildung: Deutsche Minderheit und Gemeinsame Kommission fordern Deutschunterricht**

Zurück zu drei Stunden

Nach der Vereidigung der neuen Regierung von Donald Tusk und dem Amtsantritt von Barbara Nowacka als Bildungsministerin haben die deutsche Minderheit und die Minderheitenseite der Gemeinsamen Kommission von Regierung und Minderheiten eine rasche Wiedereinführung des dreistündigen Unterrichts von Deutsch als Minderheitensprache gefordert.

Zur Erinnerung: Nur der Unterricht dieser Minderheitensprache wurde vom damaligen Bildungsminister Przemysław Czarnek auf eine Stunde pro Woche reduziert, als Reaktion auf eine angeblich mangelnde Unterstützung des deutschen Staates für die Polen in Deutschland. Auch alle Proteste und Gespräche mit dem Minister führten nicht zu einer Änderung dieser Entscheidung, obwohl diese angekündigt worden war.

Die deutsche Minderheit, deren Vorsitzender Rafał Bartek ein offizielles Schreiben an die Bildungsministerin Barbara Nowacka gerichtet hat, hofft nun auf eine schnelle Änderung in dieser Hinsicht. „Wir möchten Ihnen für Ihr bisheriges Handeln und Ihre Arbeit in der Kommission danken, zusammen mit der Abgeordneten Krystyna Szumilas und dem Abgeordneten Ryszard Galla, die die Verfahren zur Einführung dieser Verordnung im Ministerium für Bildung und Wissenschaft kontrolliert haben. Wir danken Ihnen dafür, dass Sie bei Minister Czarnek interveniert und ein Schreiben eingereicht haben, in dem Sie die Aufhebung dieser Verordnung forderten. In den vergangenen zwei Jahren haben wir in zahlreichen



Nur eine Stunde Deutsch als Minderheitensprache – seit Februar 2022 Realität in den Schulen.

Foto: Archiv

„Die Schüler haben die Bedingungen verloren, die sie zur Erhaltung und Entwicklung ihrer kulturellen Identität benötigen.“

Schreiben an den Bildungsminister, den Premierminister und den Präsidenten unter anderem darauf hingewiesen, dass die derzeitige Situation eine Verneinung des in der polnischen Verfassung garantierten Rechts auf Nichtdiskriminierung darstellt. Die Verordnung geht auch nicht auf die tatsächlichen Bedürfnisse der Schüler der deutschen Minderheit ein. Die Schüler haben die Bedingungen verloren, die sie zur Erhaltung und Entwicklung ihrer kulturellen Identität benötigen. Leider ist die Verordnung bisher nicht aus dem

Rechtsverkehr gezogen worden“, heißt es in dem Schreiben.

Die Wiedereinführung der drei Stunden Deutschunterricht wurde auch von Vertretern nationaler und ethnischer Minderheiten in der Gemeinsamen Kommission von Regierung und Minderheiten gefordert, die in einem Positionspapier feststellten: „Wir appellieren, dass eine der ersten Entscheidungen des neuen Ministerrats der Republik Polen die Aufhebung der Änderung der oben genannten Verordnung sein sollte. Dies wird eine symbolische und bildungspolitische Dimension haben und zeigen, dass es in der Republik Polen keinen Platz für die Diskriminierung von Bürgern aufgrund ihrer Nationalität gibt und dass die Verankerung diskriminierender Normen in der Gesetzgebung inakzeptabel ist und nicht in die Rechtsordnung eines demokratischen Staates passt.“

Die deutsche Minderheit hofft auch auf ein baldiges Treffen mit der Bildungsministerin Barbara Nowacka,

„um sich gemeinsam dem dargestellten Problem, aber auch allgemeiner dem Problem des Unterrichts der deutschen Minderheitensprache in Polen zuzuwenden.“ Ob ein solches Treffen bald stattfinden wird, bleibt abzuwarten.

Edukacja: Mniejszość niemiecka i Komisja Wspólna upominają się o lekcje niemieckiego – Powrót do trzech godzin

Po zaprzysiężeniu nowego rządu Donalda Tuska i objęciu przez Barbarę Nowacką teki ministra edukacji zarówno mniejszość niemiecka, jak i strona mniejszościowa Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości zaapelowały o potrzebę szybkiego przywrócenia nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości w wymiarze trzech godzin.

Dla przypomnienia: tylko nauka tego języka mniejszości została decyzją poprzedniego ministra edukacji Przemysława Czarneka skrócona do jednej godziny w tygodniu, co stanowiło odpowiedź na rzekomy brak wsparcia państwa niemieckiego dla Polaków w Niemczech. Wszelkie protesty i rozmowy prowadzone również z ministrem nie przyniosły zmiany tej decyzji, choć taka była zapowiadana.

Na szybkie zmiany w tym zakresie liczy teraz Mniejszość Niemiecka, której przewodniczący Rafał Bartek zwrócił się do minister edukacji Barbary Nowackiej z oficjalnym pismem. „Dziękujemy Pani za dotychczasowe działania i pracę w komisji, wraz z panią poseł Krystyną Szumilas oraz panem posłem Ryszardem Galla, która kontrolowała w Ministerstwie Edukacji i Nauki procedury wprowadzenia tego rozporządzenia. Dziękujemy za interwencję u pana ministra Czarneka i złożenie pisma

z prośbą o uchylenie tego rozporządzenia. W ostatnich dwóch latach w wielu pismach skierowanych do pana ministra, do pana premiera czy pana prezydenta wskazywaliśmy m.in. na fakt, że obecna sytuacja jest zaprzeczeniem gwarantowanego przez Konstytucję RP prawa o niedyskryminacji. Rozporządzenie to nie akceptuje też rzeczywistych potrzeb uczniów mniejszości niemieckiej. Uczniowie utracili warunki konieczne do utrzymywania i rozwijania swojej tożsamości kulturowej. Niestety do tej pory rozporządzenie nie zostało wycofane z obiegu prawnego” – czytamy w piśmie.

O przywrócenie trzech godzin nauczania języka niemieckiego upomnieli się również przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości, którzy w wydanym stanowisku stwierdzili: „Apelujemy, aby jedną z pierwszych decyzji nowej Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej stało się uchylenie lub zmiana wspomnianego rozporządzenia. Będzie to miało wymiar symboliczny i edukacyjny, pokazując, że w Rzeczypospolitej nie ma miejsca na dyskryminację obywateli w oparciu o kryterium narodowościowe, a zapisywanie w przepisach prawa norm dyskryminacyjnych jest niedopuszczalne i nie mieści się w porządku prawnym państwa demokratycznego”.

Mniejszość niemiecka liczy również na możliwość szybkiego spotkania z ministrem edukacji Barbarą Nowacką, „by wspólnie pochylić się nad przedstawionym problemem, ale również szerzej nad problemem edukacji języka mniejszości niemieckiej w Polsce”. Czy do takiego spotkania niebawem dojdzie, nie wiadomo.

Rudolf Urban

DFKs auf Identitäts- und Wurzelsuche

Über den Verlauf des Projekts „Begegnungsstättenarbeit“ im vergangenen Jahr sprach mit Sybilla Dzumla, der Projektkoordinatorin, Anna Durecka.

Für das Projekt „Begegnungsstättenarbeit“ ging vor Kurzem ein weiteres Erfolgsjahr zu Ende. Wie hat sich in dem vergangenen Jahr das Interesse an dem beliebten Projekt gestaltet?

Das Jahr 2023 war tatsächlich ein erfolgreiches Jahr. Wir hatten polenweit insgesamt 670 Kleinprojekte. Die projektreichste Region war, wie gewohnt, die Woiwodschaft Oppeln mit 393 Projekten, gefolgt von der Woiwodschaft Schlesien mit 212 Projekten. In anderen Regionen, unter anderem Pommern, Niederschlesien, Ermland und Masuren, wurden insgesamt 65 Projekte veranstaltet.

Diese große Anzahl von Projekten wurde ermöglicht dank einer Aufstockung der Projektmittel im vergangenen Sommer. Der Jahresbeginn war sehr schwierig, denn das Projektbudget war im Vergleich zu den vorherigen Jahren sehr begrenzt. Aber dank einer Umwidmung der Mittel konnten ab Sommer wieder mehr Projekte stattfinden. Das haben die DFKs natürlich genutzt. Insofern war erst die zweite Jahreshälfte für uns normal. Schließlich geht es in dem Projekt darum, die Begegnungsstätten zu beleben – und zu Beginn des Jahres mussten die DFKs quasi in der Schlange warten, um Kleinprojekte zu organisieren.

An dem Projekt haben sich im Jahr 2023 insgesamt 282 Minderheitengruppen beteiligt.

Wie lautete das Motto des Projekts in 2023?

Es lautete „Eigene Wurzeln entdecken“. Zu Jahresbeginn haben wir im Einführungsseminar Methoden gezeigt, wie man das machen kann. Also entweder im Staatsarchiv recherchieren, oder in den Kirchenbüchern, durch Besuche an alten Gräbern, wo man auch versuchen kann, mehr über den Menschen, der dort begraben wurde, in

An dem Projekt „Begegnungsstättenarbeit“ haben sich im Jahr 2023 insgesamt 282 Minderheitengruppen beteiligt.

Erfahrung zu bringen. Es haben einige unterschiedliche Projekte mit dieser Thematik stattgefunden. Manchmal war das ein Besuch im Staatsarchiv, verbunden mit einem Workshop. Manche DFK-Gruppen haben erfahren, wie man einen eigenen Stammbaum erstellt. Das führte dazu, dass man sich auch mit der deutschen Vergangenheit, der deutschen Identität auseinandergesetzt hat. Die gerät manchmal in Vergessenheit, besonders in den jüngsten Generationen. Um sie in den Kindern und Enkelkindern wieder zu wecken, ist so eine Arbeit mit dem Stammbaum und Stammbuch sehr gut.

Außer dieser Thematik gab es natürlich auch ganz viele Projekte zur lokalen Geschichte, Workshops zu deutschen Traditionen und Brauchtumpflege. Bei der Projektbeantragung gilt eine regionale Begrenzung für Projekte, die außerhalb der Begegnungsstätte stattfinden. Das ist nicht ohne Grund so, denn es bietet die Möglichkeit, die eigene Gegend, die eigene kleine Heimat zu erkunden und das nicht nur mit dem Bus, sondern oft mit dem Fahrrad oder zu Fuß.

Was weiß man heute schon über das Projekt in diesem Jahr?

Das Projekt wird auf jeden Fall fortgesetzt und wie immer im März starten. Genauere Informationen gibt es in den kommenden Wochen.



Im Rahmen des Projekts fanden polenweit 670 Kleinprojekte statt.

Foto: VdG

Koła DFK w poszukiwaniu tożsamości i korzeni

O przebiegu projektu „Konsolidacja Domów Spotkań” w minionym roku z Sybillą Dzumłą, koordynatorką projektu, rozmawia Anna Durecka.

Niedawno zakończył się kolejny udany rok dla projektu „Konsolidacja Domów Spotkań”. Jak kształtowało się zainteresowanie tym popularnym projektem na przestrzeni ubiegłego roku?

Rok 2023 był naprawdę udany. W całej Polsce zrealizowaliśmy łącznie 670 małych projektów. Jak zwykle regionem z największą ich liczbą było województwo opolskie z 393 projektami, a następnie województwo śląskie z 212 projektami. Łącznie 65 projektów zorganizowano w innych regionach, w tym na Pomorzu, Dolnym Śląsku, Warmii i Mazurach.

Tak duża liczba projektów była możliwa dzięki zwiększeniu finansowania, jakie miało miejsce latem. Początek

roku był bardzo trudny, ponieważ budżet projektu był bardzo ograniczony w porównaniu z poprzednimi latami. Jednak dzięki realokacji środków od lata można było realizować więcej projektów. Koła DFK naturalnie z tego skorzystały. Pod tym względem druga połowa roku była dla nas normalna. W końcu projekt dotyczy rewitalizacji domów spotkań i na początku koła DFK musiały czekać w kolejce, aby zorganizować małe projekty.

Łącznie w projekcie w 2023 r. wzięły udział 282 grupy mniejszości.

Jakie hasło przyświecało tegorocznej edycji projektu?

Było to „Odkrywanie własnych korzeni”. Na seminarium wprowadzającym na początku roku pokazaliśmy ludziom, jak to zrobić. Tak więc albo badania w archiwach państwowych, korzystanie z rejestrów kościelnych lub odwiedzanie starych grobów, gdzie można również spróbować dowiedzieć się więcej o osobie, która została tam pochowana. Było wiele różnych pro-

jektów na ten temat. Czasami były to wizyty w archiwach państwowych połączone z warsztatami. Członkowie niektórych grup DFK nauczyli się, jak stworzyć własne drzewo genealogiczne. W rezultacie poznali również niemiecką przeszłość, niemiecką tożsamość, która czasem popada w zapomnienie, szczególnie w najmłodszych pokoleniach. Aby obudzić ją w dzieciach i wnukach, taka praca z drzewem genealogicznym i księgą genealogiczną jest bardzo dobra.

Oprócz tego tematu było oczywiście również wiele projektów dotyczących lokalnej historii, warsztatów na temat niemieckich tradycji i zachowania zwyczajów. Przy zgłaszaniu projektów istnieje regionalne ograniczenie dla tych, które odbywają się poza domem spotkań. Nie jest tak bez powodu, ponieważ daje to możliwość poznania własnego regionu, własnej małej ojczyzny, nie tylko podróżując autobusem, ale często rowerem lub pieszo.

Co już wiemy o tegorocznym projekcie?

Projekt na pewno będzie kontynuowany i rozpocznie się jak zwykle w marcu. Bardziej szczegółowe informacje będą dostępne w nadchodzących tygodniach.

Das Projekt „Begegnungsstättenarbeit“ wird mit Mitteln des Bundesministeriums des Innern und für Heimat durch den Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen finanziert.

Projekt „Konsolidacja Domów Spotkań” jest finansowany ze środków Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.



Mut zu neuen Wegen

Liebe Mitglieder
der Organisationen der deutschen
Minderheit in ganz Polen,

das ereignisreiche Jahr 2023 ist zu Ende gegangen. Es war für die deutsche Minderheit in Polen ein richtungweisendes Jahr. Zum ersten Mal seit 32 Jahren hat sie keinen Abgeordneten im polnischen Parlament und die Diskriminierung der ca. 55 Tausend Kinder der deutschen Minderheit an den Schulen wurde fortgesetzt. Diese Themen haben uns in den letzten Monaten stark beschäftigt, denn wir wissen, wie wichtig die deutsche Sprache für die Pflege der Identität der deutschen Minderheit ist und wir wissen auch, wie wichtig die Rolle der Politik bei den auf die Minderheiten bezogenen Entscheidungsprozessen ist. Gerade aus dieser Sicht bringt die Parlamentswahl in Polen jedoch viel Hoffnung mit sich, denn die Wahl wurde von Parteien gewonnen, die sich selbst als demokratisch bezeichnen und deren Vertreter mehrmals betont haben, die diskriminierenden Verordnungen in Bezug auf die deutsche Minderheit rückgängig zu machen.

Erlauben Sie mir aber erst einmal noch einen kurzen Rückblick.

Deutschunterricht

Das Jahr 2023 war voller Sorgen und Herausforderungen für die Deutschen in Polen. Die am 4. Februar 2022 durch eine offizielle Verordnung eingeführte Diskriminierung der Kinder der deutschen Minderheit an den polnischen Schulen hat uns über das Jahr hinweg beschäftigt. Trotz der Gespräche mit Bildungsminister Przemysław Czarnek Ende 2022 in Warschau und schließlich am 22. Januar 2023 im Sitz des Verbandes deutscher sozial-kultureller Gesellschaften in Opatów und trotz der Versprechen des Ministers, die diskriminierende Verordnung rückgängig zu machen, hat sich an der Tatsache, dass die Kinder anstatt drei nur noch eine Stunde Deutschunterricht als Minderheitensprache an den Schulen hatten, im Schuljahr 2023/2024 nichts geändert. Einen Lichtblick in diesem Bereich verschafften die Bürgermeister, die vor allem in der Woiwodschaft Opatów dafür gesorgt haben, dass die Kinder zusätzliche Unterrichtsstunden, aus dem Haushalt der Gemeinden finanziert, erhielten. In dem größten Siedlungsgebiet der Deutschen waren es 40 von 54 Gemeinden, in denen Deutsch als Minderheitensprache angeboten wird, die sich zu diesem Schritt entschlossen haben. In den anderen Regionen, in denen auch viele Deutsche wohnen, sieht die Situation anders aus: in der Woiwodschaft Schlesien waren es lediglich wenige Gemeinden, die sich für die Finanzierung zusätzlicher Unterrichtsstunden entschieden haben und aus der Region Ermland-Masuren haben wir diesbezüglich keine einzige positive Nachricht erhalten.

Die schwierige Situation, die durch die oben beschriebenen Ereignisse bedingt war, hatte auch Auswirkungen auf andere Tätigkeitsbereiche der deutschen Minderheit. Ihre beiden Vertreter haben sich an den Arbeiten der Gemeinsamen Kommission der Regierung und der Minderheiten, in der sie ihre Tätigkeit seit dem 1. April 2022 ruhen lassen, weiterhin nicht beteiligt. Das Thema der Diskriminierung bestimmte im Laufe des Jahres auch viele politische Gespräche der Vertreter der deutschen Minderheit sowie den Wahlkampf, an dem sich die Deutschen in der Woiwodschaft Opatów wieder mit einer eigenen Liste beteiligt hatten. In anderen Regionen hingegen gab es nur vereinzelte Kandidaten der deutschen Minderheit auf verschiedenen Parteilisten.

Parlamentswahlen

Die Ergebnisse der Parlamentswahlen vom 15. Oktober 2023 bringen zwar Hoffnung mit sich, aber gleichzeitig auch die bittere Erkenntnis, dass es keinen Vertreter der deutschen Minderheit im polnischen Parlament mehr gibt. Die rekordhohe Wahlbeteiligung, die bei fast 75 Prozent lag, zeigt deutlich, wie wichtig und wegweisend die Wahl für die Bürgerinnen und Bürger Polens war. Die Men-



VdG-Vorsitzender Rafal Bartek

Foto: Rudolf Urban

In diesen Zeiten ist Ihre Arbeit nicht selbstverständlich, umso wichtiger sind alle Impulse für den Erhalt der Sprache, Kultur und Identität.

schen, darunter auch die Mitglieder der deutschen Minderheit, wollten eindeutig darüber mitentscheiden, in welche Richtung sich das Land in den kommenden Jahren entwickeln soll.

Die hohe Wahlbeteiligung und die starke Polarisierung der Gesellschaft, bei der auch die Mitglieder der deutschen Minderheit sich für die eine oder andere Seite der politischen Szene aussprachen, waren wohl die Hauptgründe dafür, dass es zum ersten Mal seit 1991 keinen Abgeordneten der deutschen Minderheit im Parlament gibt.

Dennoch verbinden wir große Hoffnungen mit dem Wahlausgang. Es wurden nämlich in den Wahlkampagnen anderer Parteien auch die Angelegenheiten der Minderheitenpolitik des Landes thematisiert. Dies war natürlich mit der anhaltenden Diskriminierung der Kinder der deutschen Minderheit verbunden. Es sollte jedoch betont werden, dass die Thematisierung der für die Minderheit wichtigen Fragen in der vielfältigen polnischen politischen Realität keineswegs selbstverständlich war und ist. Die Tatsache, dass die Oppositionsparteien die Wahl gewonnen und dabei versprochen haben, zur Rechtsstaatlichkeit und zu demokratischen Werten zurückzukehren, scheint fast eine Garantie dafür zu sein, dass auch die Diskriminierung der Kinder der deutschen Minderheit schnell ein Ende haben wird.

Deutsch-polnische Beziehungen

Auch die Rückkehr zu einer konstruktiven deutsch-polnischen Politik, die auf Partnerschaft und Vertrauen beider Seiten basiert, wird nicht einfach sein. Es darf nicht vergessen werden, dass acht Jahre antideutscher Politik nicht nur bei den Politikern, sondern auch in der polnischen Gesellschaft Spuren hinterlassen

haben. Aus unserer Sicht bedarf es jetzt kluger Diplomatie sowohl von deutscher als auch von polnischer Seite sowie einer weiteren Stärkung der Zivilgesellschaft beider Länder. Gerade die deutsche Minderheit hat in den letzten Jahren immer wieder unter Beweis gestellt, dass sie mit ihren Projekten und Aktivitäten eine herausragende Rolle in diesem Bereich spielt.

Die zahlreichen Kleinprojekte, Sprachkurse, Samstagschulen und Miro Deutschen Fußballschulen, in denen auch die polnische Mehrheitsgesellschaft der jeweiligen Region mitwirkt, zeigen, dass gerade in diesen Regionen die deutsch-polnischen Beziehungen stärker und weniger anfällig für populistische politische Rhetorik sind.

Nach den schwierigen Erfahrungen der letzten Jahre ist es aus unserer Sicht umso wichtiger, die deutsche Minderheit weiter zu stärken. Politische und finanzielle Unterstützung für Projekte im Bereich der Sprache und Kultur sowie bei der Gründung neuer Bildungseinrichtungen, die als Leuchtturmprojekte der deutsch-polnischen Verständigung wahrgenommen werden, erachten wir als die beste Investition zur Stärkung der so anfälligen deutsch-polnischen Beziehungen. Aus diesem Grund sind wir der deutschen Bundesregierung mit Natalie Pawlik, der Beauftragten der Bundesregierung für Aussiedlerfragen und nationale Minderheiten sowie Dietmar Nietan, dem Koordinator der Bundesregierung für die deutsch-polnische zwischenmenschliche und grenznahe Zusammenarbeit an der Spitze, für ihre dauerhafte Unterstützung, mit deren Hilfe wir auch neue Projektformate entwickeln konnten, sehr dankbar. Zwar hat es einige Anlaufschwierigkeiten gegeben und nicht alle Projekte konnten realisiert werden, aber wichtig ist, dass bei dem fehlenden Sprachunterricht an den Schulen sowohl Kinder und Jugendliche als auch Erwachsene die Möglichkeit erhalten haben, auf andere Formate des Spracherlernens zuzugreifen zu können.

Ein Höhepunkt in diesem Kontext war am 11. September in Chronstau die Eröffnung des ersten katholischen, nichtöffentlichen Kindergartens mit Unterricht sowohl in polnischer als auch in deutscher Sprache. Neben der Schulen und Kindergärten in Raschau, Opatów-Malino, Gosławitz, Cosel-Rogau gibt es damit eine weitere Einrichtung, die einen



Im Januar 2023 traf sich der damalige Bildungsminister Czarnek mit Vertretern der Minderheit.

Foto: Rudolf Urban



Die deutsche Minderheit nahm an den Parlamentswahlen teil. Zu einem Sejmmandat hat es aber nicht gereicht.

Foto: SKGD



Zur Eröffnung des Kindergartens in Chronstau kam u.a. die Bundesbeauftragte für Aussiedlerfragen Natalie Pawlik (Bildmitte)

Foto: Lucas Netter

wegweisenden Charakter für die deutsche Minderheit in Polen haben wird.

Es muss aber auch bedacht werden, dass darüber hinaus neue Formate zur Unterstützung partnerschaftlicher Beziehungen zwischen den Bürgern beider Staaten, von denen unter anderem die deutsch-polnische „Kopernikus Gruppe“ bei ihrer Sitzung in Opatów im April 2023 sprach, gerade jetzt in Erwägung gezogen werden sollten. Die Erfahrungen der letzten Jahre haben bewiesen, dass Demokratie nicht als selbstverständlich empfunden werden kann, genauso wenig wie die Pflege der deutsch-polnischen Zusammenarbeit und der kulturellen Vielfalt, zu der natürlich auch die Pflege der kulturellen und sprachlichen Identität einer Minderheit gehört.

Selbstverwaltungswahlen 2024

Die große Chance, die sich aus dem Ausgang der Wahlen in Polen ergibt, sollte nicht verpasst werden. Dank ihr könnten alle Einrichtungen der deutschen Minderheit mit ihren Aktivitäten und Erfahrungen bei der Entwicklung der deutsch-polnischen Beziehungen eine herausragende Rolle übernehmen. Dabei stellen die für in das Frühjahr 2024 verschobenen Selbstverwaltungswahlen auch für unsere Gemeinschaft eine wichtige Herausforderung dar. Die vergangenen Jahre haben uns nämlich sehr deutlich gezeigt, wie wichtig es ist, Ratsmitglieder und Bürgermeister auf verschiedenen Verwaltungsebenen zu haben, die nicht nur den Mehrwert der kulturellen Vielfalt verstehen, sondern sich auch aktiv für ihn einsetzen. Es ist wichtig, eigene Kandidaten aufzustellen, die sich gerade dafür einsetzen werden, denn sowohl die kulturelle

Vielfalt als auch die deutsch-polnischen Beziehungen brauchen Menschen, die bereit sind, sich für beides zu engagieren.

Danke!

Am Jahresende möchte ich vor allem den engagierten Mitgliedern der Organisationen der deutschen Minderheit für ihre, in den meisten Fällen, ehrenamtliche Arbeit danken. In diesen Zeiten ist Ihre Arbeit nicht selbstverständlich, umso wichtiger sind alle Impulse für den Erhalt der Sprache, Kultur und Identität, die Sie in Ihren kleinen Gemeinschaften setzen.

Für das neue Jahr wünsche ich uns allen Mut, neue Wege zu beschreiten. Persönlich würde ich mich freuen, wenn nach den Gründungen von Vereinsschulen und Kindergärten in der Woiwodschaft Opatów im Jahr 2023 auch in den anderen Regionen solche Initiativen entstehen würden. Diese Projekte sind sicherlich nicht einfach, aber die Lebendigkeit dieser Einrichtungen zeigt, dass es genau der richtige Weg für die Zukunft unserer deutschen Gemeinschaft ist. Weiterhin wünsche ich uns allen viele neue Ideen, viel Engagement und vor allem viel Sichtbarkeit der deutschen Minderheit in Polen! Ich wünsche Ihnen ein gutes Neues Jahr.

Rafał Bartek
Vorsitzender des Verbandes
deutscher sozial-kultureller
Gesellschaften in Polen

Polską wersję można
przeczytać pod adresem
www.vdg.pl

**Stuttgart – Ratibor (Racibórz): Wertvolle Einblicke dank Stipendium**

Lokal handeln in einer großen Gemeinschaft

Manchmal kommt es einem in der „Diaspora“ der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Ermland-Masuren trotz der regelmäßigen regionalen Treffen so vor, als wäre man ein Einzelkämpfer. Und es scheint den Aktiven so, als träten sie auf der Stelle, und frische Ideen wollten sich nicht einstellen. Dem entgegen wirken die Stipendien des Instituts für Auslandsbeziehungen.

Es sind drei unterschiedlich lange Zeiträume, in denen die Stipendiatinnen und Stipendiaten gefördert werden. Beim Social-Media-Stipendium geht es um einen kurzen Zeitraum, in dem die geförderte Person in diesen Programmen etwas produziert; die Kulturrassistenzen dauern mehrere Monate, in denen von einer ehrenamtlich für die deutsche Minderheit arbeitenden Person neue Impulse gesetzt und frische Projekte umgesetzt werden. Beim dritten, bis zu vier Wochen dauernden Stipendium geht es um Erfahrungsaustausch und Einblick in Arbeitsansätze bei anderen deutschen Organisationen, wenn möglich in einem anderen Staat. Ich selbst durfte die letzte Möglichkeit für eine Hospitation in Ratibor bei „Radio Mittendrin“ nutzen.

Abenteuer Teil I: über Stuttgart in die weite Welt

Auf die Programme aufmerksam gemacht hatte mich Julia Herzog, die in Allenstein (Olsztyn) als Kulturmanagerin des ifa tätig war und jetzt beim ifa ebene Stipendien betreut. Ende Oktober startete mein Bus nach Stuttgart, der allerdings wegen der Dauerbaustelle des Bahnhofs in Stuttgart den Flughafen anfuhr, was dann bereits einen vielfältigen Eindruck von der großen Stadt entlang der Stadtbahn erlaubte. Hotel und Tagungsort lagen zentrumsnah und damit in Laufweite vom ifa, dem Schloss und der Innenstadt – eine gute Wahl.

Ein wichtiger Teil des Seminars war ein Besuch im Gebäude des ifa selbst, der Einblick in die Arbeit der Abteilung Dialoge, die für die Stipendien zuständig ist, und der ungewöhnlich umfangreichen Bibliothek, in der sogar Wörterbücher für seltener gesprochene Sprachen wie Lettisch zu finden sind. Vor allem aber war es interessant, die Menschen kennenzulernen, die hinter der Arbeit stecken, und die man in der alltäglichen Routine häufig nur als Telefonstimme oder als Partner im schriftlichen Austausch kennt.

Die Hauptaufmerksamkeit galt aber dem Thema Projektmanagement, das Marta Gawinek-Dagargulia den Teilnehmerinnen und Teilnehmern näherbrachte. Eifrige Diskussionen zu Organisation und Finanzen, zu Planung und Einbindung der sozialen Medien und nicht zuletzt einige neue Projektideen prägten drei lange Tage. Und nicht nur ich, sondern alle der sehr unterschiedlichen Stipendiaten genossen die länder- und kulturübergreifenden Gespräche – von Kirgistan bis Lettland, von Kasachstan über Georgien bis Rumänien und Kroatien. In seinem Land, in seiner Region fühlt man sich manchmal allein, doch hier war eine Gemeinschaft über die Grenzen hinweg zu spüren. Mit diesen Erfahrungen im Gepäck konnte es kommen, das ...

... Abenteuer Teil II: über Ratibor nach Schlesien und Oppeln

Wie weit Ratibor eigentlich von Allenstein entfernt ist, war die erste Erfahrung auf der langen Fahrt nach Süden an die tschechische Grenze kurz vor Ostrava (Ostrava). Und während man in der Woiwodschaft Ermland-Masuren recht weit bis zur nächsten deutschen Gesellschaft fahren muss, stolpert man dort direkt im Nachbarort über einen weiteren deutschen Verein. Selbst das ein wenig abgelegene Lubowitz (Lubowice) mit dem Oberschlesischen Eichen-



ifa-Workshop zum Projektmanagement mit Marta Gawinek-Dagargulia

In seinem Land, in seiner Region fühlt man sich manchmal allein, doch hier war eine Gemeinschaft über die Grenzen hinweg zu spüren.

... sie samotnym bojownikiem w „diasporze“ mniejszości niemieckiej w województwie warmińsko-mazurskim. A aktywnym członkiem wydaje się, że drepczą w miejscu i nie pojawiają się żadne świeże pomysły. Stypendia Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą (ifa) w Stuttgarcie dla asystentów kulturalnych, media społecznościowe i hospitacje u mniejszości niemieckiej w Europie Środkowej i Wschodniej pomagają temu przeciwdziałać.

dorff-Kultur- und Begegnungszentrum, in dem ich für drei Wochen Unterkunft fand, liegt gerade einmal zehn Kilometer vom Sitz der Deutschen in Schlesien in Ratibor entfernt, in dem sich auch das Studio von „Radio Mittendrin“ befindet.

Die Aufnahme im Team bei „Radio Mittendrin“ – und dafür bin ich sehr dankbar – kam mir geradezu so vor, als wäre ich nur soeben für eine kurze Recherche außer Haus gewesen und danach wieder hereinspaziert. Vollkommen selbstverständlich durfte ich dabei sein und mich schlammachen, wie die Redaktion arbeitet. Eine wertvolle neue Erfahrung: im Team mitarbeiten. Denn in Allenstein bin ich nicht selten mit meiner Arbeit allein. Ebenso wichtig waren die geplanten Einblicke in die Arbeit eines Internetradios, das sich wegen personeller und gerätetechnischer Voraussetzungen nicht in den Norden übertragen lässt; dafür wird unsere Radiosendung „Allensteiner Welle“ bei „Radio Mittendrin“ zu hören sein. Über das Mode-Thema „Podcast“ und die Umsetzung dieser Ausdrucksform mit ihren Möglichkeiten und Grenzen hatten wir ebenso interessante Diskussionen wie über die technische Hilfe durch den „Mind_Netz“-Medienkoffer. Und ich konnte für die aktuellen Sendungen Beiträge, unter anderem von der diesjährigen Feier zum Todestag von Joseph von Eichendorff, liefern.

Doch auch hier war meine wichtigste Erfahrung: ich bin nicht allein. Ob das Team bei „Radio Mittendrin“, die Aktiven des Eichendorff-Zentrums, die Kolleginnen und Kollegen bei der Schulung zu Social Media und Fotografie in Oppeln, die während meiner Zeit in Ratibor stattfand und die ich besuchen konnte – so viele Menschen setzen sich für die Öffentlichkeits- und Kulturarbeit der deutschen Minderheit ein. Was im Rückschluss uns als Redaktion der „Allensteiner Welle“ weiterhelfen würde, sind ein, zwei weitere junge Personen, die mitmoderieren oder sich um den Bereich Social Media kümmern könnten – denn dort sind wir schwach aufgestellt.

Man sagt, dass ein Ortswechsel, eine neue Umgebung, neue Eindrücke und neue Menschen um einen herum einem guttun können. Ich denke, das stimmt, und kann dafür die Stipendien des ifa nur empfehlen. Und zuletzt: Danke euch allen, mit denen ich zusammen sein durfte!

Stuttgart – Racibórz (Ratibor): Cenne spostrzeżenia dzięki stypendium – Działac lokalnie w dużej społeczności

Pomimo regularnych spotkań regionalnych czasami można odnieść wrażenie, że jest

Stypendyści otrzymują wsparcie przez trzy różne okresy. Stypendium na rzecz mediów społecznościowych trwa przez krótki czas, podczas którego sponsorowana osoba tworzy coś w ramach tych programów; asystentury kulturalne trwają kilka miesięcy, podczas których osoba pracująca na zasadzie wolontariatu na rzecz mniejszości niemieckiej zapewnia nowy impuls i wdraża nowe projekty. Trzecie stypendium, które trwa do czterech tygodni, polega na wymianie doświadczeń i uzyskaniu wglądu w metody pracy innych niemieckich organizacji, w miarę możliwości w innym kraju. Ja sam skorzystałem z ostatniej możliwości odbycia hospitacji w Raciborzu w „Radio Mittendrin“.

Przygodę część I: przez Stuttgart w szeroki świat

Na programy zwróciła moją uwagę Julia Herzog, która pracowała jako menedżer kultury z ramienia ifa w Olsztynie, a teraz jest odpowiedzialna za te stypendia w ifa. Mój autobus wyruszył do Stuttgartu pod koniec października, ale ze względu na trwającą nieprzerwanie prace budowlane na dworc kolejowym w Stuttgarcie pojechałam na lotnisko, co dało mi zróżnicowane wrażenia z trasy przez duże miasto wzdłuż kolei miejskiej. Hotel i miejsce konferencji znajdowały się blisko centrum miasta, a zatem w odległości spaceru od siedziby ifa, zamku i centrum miasta – dobry wybór.

Ważną częścią seminarium była wizyta w samym budynku ifa, wgląd w pracę działu Dialogi, który jest odpowiedzialny za stypendia, oraz niezwykłe obszerną bibliotekę, zawierającą nawet słowniki rzadziej używanych języków, takich jak lotewski. Przede wszystkim jednak interesujące było poznanie ludzi stojących za tą pracą, którzy w codziennej rutynie często znani są tylko jako głos w telefonie lub partner w pisemnych kontaktach.

Główny nacisk położono jednak na temat zarządzania projektami, z którym zapoznana uczestników Marta Gawinek-Dagargulia. Trzy długie dni charakteryzowały się żywymi dyskusjami na temat organizacji i finansów, planowania i integracji mediów społecznościowych, a także, co nie mniej ważne, nowymi pomysłami na projekty. I to nie tylko ja, ale wszyscy bardzo różni stypendyści, którzy cieszyli się z międzynarodowych i międzykulturowych dyskusji – od Kirgistanu po Łotwę, od Kazachstanu i Gruzji po Rumunię i Chorwację. We własnym kraju, we własnym regionie czasami czujemy się osamotnieni, ale tutaj było poczucie wspólnoty ponad granicami. Z tymi doświadczeniami w bagażu możliwa była...



Fotografische Dokumentation des ifa-Workshops



Im Studio von „Radio Mittendrin“ in Ratibor



ifa-Stipendiatinnen aus Kasachstan, Kirgisistan und Kroatien: Kristina Larina, Alina Franz und Klara Fehir (v. l.)

... przygodę część II: przez Racibórz na Śląsk i do Opola

To, jak daleko leży właściwie Racibórz od Olsztyna, było pierwszą rzeczą, której dowiedzieliśmy się podczas długiej jazdy na południe do czeskiej granicy tuż przed Ostrawą (Ostrava). I chociaż do najbliższego niemieckiego stowarzyszenia w województwie warmińsko-mazurskim trzeba jechać dość daleko, to w sąsiednim mieście można się natknąć na niemieckie stowarzyszenie innego rodzaju. Nawet nieco oddalone Lubowice z Górnośląskim Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa, gdzie znalazłem nocleg na trzy tygodnie, znajdują się zaledwie dziesięć kilometrów od siedziby Niemców w województwie śląskim w Raciborzu, gdzie mieści się również studio „Radio Mittendrin“.

Nagranie z zespołem „Radio Mittendrin“ – za co jestem bardzo wdzięczny – wyglądało tak, jakbym właśnie wyszedł na krótką sesję badawczą, a potem wrócił. To było dla mnie zupełnie naturalne, że tam jestem i dowiaduję się, jak pracuje redakcja. Cenne nowe doświadczenie: praca w zespole. Bowiem w Olsztynie często jestem sam ze swoją pracą. Równie ważny był planowany wgląd w pracę internetowej stacji radiowej, która nie może być nadawana na północy ze względu na wymagania kadrowe i sprzętowe; za to nasz program radiowy „Allensteiner Welle“ można usłyszeć w „Radio Mittendrin“. Odb-

liśmy interesujące dyskusje na temat modnego tematu podcastów i realizacji tej formy ekspresji z jej możliwościami i ograniczeniami, a także na temat pomocy technicznej zapewnianej przez zestaw medialny „Mind_Netz“. Udało mi się też dostarczyć materiały do bieżących audycji, w tym z tegorocznych obchodów rocznicy śmierci Josepha von Eichendorffa.

Ale również tutaj moim najważniejszym doświadczeniem było to, że nie byłem sam. Niezależnie od tego, czy był to zespół „Radio Mittendrin“, aktywni członkowie Centrum Eichendorffa, moi koledzy ze szkolenia na temat mediów społecznościowych i fotografii w Opolu, które odbyło się podczas mojego pobytu w Raciborzu i w którym mogłem uczestniczyć – tak wiele osób jest zaangażowanych w public relations i działalność kulturalną mniejszości niemieckiej. Podsumowując, tym, co pomogłoby nam jako redakcji „Allensteiner Welle“, byłaby jeszcze jedna lub dwie młode osoby, które mogłyby współmoderować lub zająć się obszarem mediów społecznościowych – ponieważ tam jesteśmy słabi.

Mówi się, że zmiana miejsca, nowe środowisko, nowe wrażenia i nowi ludzie wokół nas mogą nam dobrze zrobić. Myślę, że to prawda, i mogę tylko polecić stypendia ifa w tym zakresie. I na koniec: Dziękuję wszystkim za to, że mogłem być z Wami!

Uwe Hahnkamp



Osterode (Ostróda): Völkerverständigung literarisch

Lieben, ohne zu besitzen

Wettbewerbe gibt es viele an Polens Schulen: zum Wissen in verschiedenen Fächern, abgefragt als Test oder Aufsatz, als Fach-Olympiade oder als Konkurrenz auf Schul- und Gemeindeebene sowie landesweit. Am 13. Dezember wurden in Osterode im 1. Allgemeinbildenden Lyzeum „Jan Bażyński“ (I. LO) die Preisträger eines besonderen Wettbewerbs gekürt. Das hängt mit seinem Thema, den Anforderungen an die Arbeiten sowie dem Stifter seiner Preise zusammen.

Begonnen hat im nunmehr vergangenen Jahr 2023 alles mit einer Spende von 1.000 Euro. Doch die Vorgeschichte zu diesem Wettbewerb begann eigentlich mit dem Jahr 1925. Damals wurde in Osterode Armin Mruck geboren. Der heute 98-Jährige ist der letzte noch lebende Abiturient des ehemaligen Kaiser-Wilhelm-Gymnasiums in Osterode, das er bis 1943 besuchte. Der junge Schulabgänger wurde danach prompt eingezogen, an die Front geschickt und verwundet. Danach verschlug es ihn ins Gebiet der heutigen Bundesrepublik Deutschland, wo er in Göttingen studierte und sich seine ersten Sporen an der Universität in Oldenburg verdiente. 1951 landete er in den USA, wo er seither lebt und arbeitet.

Botschaften aus der Ferne ...

Heute ist er Professor für Geschichte an der Towson-Universität im US-Bundesstaat Maryland und hat sich thematisch auf die deutsche Widerstandsbewegung in der Zeit des Nationalsozialismus spezialisiert. Aufgrund seiner Lebenserfahrungen hat er sich für den studentischen Austausch und die Verständigung zwischen den USA und Deutschland stark gemacht, wofür er mit dem Bundesverdienstkreuz am Bande ausgezeichnet wurde. Das Schaffen von Begegnungen und Verständigung ist ihm ein Herzensanliegen – daher war das Thema des von ihm mit den genannten 1.000 Euro angestoßenen Wettbewerbs, der den Namen des großen Europäers Johann Gottfried Herder (1744-1803) trug, der Brückenbau zwischen der polnischen und deutschen Nation unter verschiedenen Aspekten.

Wichtig war ihm als geborenem Osteroder, dass der Wettbewerb ebendort stattfindet; und als Absolvent des Kaiser-Wilhelm-Gymnasiums, dass die Schüler des I. LO „Jan Bażyński“ sich mit seinem Thema befassen, denn dieses befindet sich heute im gleichen Gebäude wie damals sein Gymnasium. Für die prämierten Teilnehmer und ihre Gäste hatte er ein Video mit einer Grußbotschaft aufgezeichnet, das während der Preisverleihung gezeigt wurde. Wegen seines Alters und wegen der Zeitverschiebung konnte er weder persönlich noch per Zuschaltung direkt teilnehmen.

... und bewegende Botschaften in den Arbeiten

„Die polnischen Schülerinnen und Schüler, die sich heute auf das Abitur vorbereiten, schreiten durch dieselben Türen wie damals Professor Armin Mruck, unter dem strengen Blick der Eule über dem Portal“, so Burghard Gieseler, der Vorsitzende der Kreisgemeinschaft Osterode/Ostpreußen in seinem brieflichen Grußwort. „Sie ist der Vogel der griechischen Göttin der Weisheit Athene, die nach den Wirren der Odyssee dafür gesorgt hat, dass wieder Frieden herrschte.“ Eine Aufgabe, die die Kreisgemeinschaft Osterode mit ihrer Hilfe ohne historische Ansprüche im Sinne von Marion Gräfin Dönhoffs (1909–2002) Leitmotiv „Lieben, ohne zu besitzen“ übernimmt und weiterträgt.

Vor Ort, bei Wettbewerb und Preisverleihung, wurde sie von Henryk Hoch, dem Vorsitzenden des Vereins der deutschen Minderheit „Tannen“ in Osterode



Neun der elf Teilnehmer des Wettbewerbs mit dem Schuldirektor Piotr Patejuk (links), der Deutschlehrerin Agnieszka Dota-Kubińska (2. v. r.) und dem Gast Henryk Hoch (rechts)



Ehrenplatz in der ersten Reihe für die drei besten Teilnehmer: Wiktor Rafalski, Maria Podlejska und Piotr Zimniak (v. l.)

Die Schüler, die sich heute auf das Abitur vorbereiten, schreiten durch dieselben Türen wie damals Armin Mruck.

de sowie des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VdGEM), vertreten. Er stellte auch die Kontakte zum I. LO, zu dessen Direktor Piotr Patejuk und zur Deutschlehrerin Agnieszka Dota-Kubińska her, unter deren Aufsicht der eigentliche Wettbewerb ablief.

Eingegangen waren letztendlich insgesamt elf Arbeiten, was bei den sieben schwierigen Unterthemen und dem geforderten Umfang der Arbeiten von mehreren Seiten im DIN-A4-Format ein stolzes Ergebnis ist. Immerhin winkten den drei besten Arbeiten ein Geldpreis von umgerechnet je 250 Euro, für zwei weitere hatte die Kreisgemeinschaft Osterode jeweils 125 Euro ausgelobt. Die Jury hatte es bei den sehr guten Arbeiten nicht einfach mit der Auswahl, war sich aber von polnischer und deutscher Seite erstaunlich einig, was Direktor Patejuk sehr freute: „Es sieht so aus, als ob wir auf einer Wellenlänge liegen, was Fragen der Identität und des kulturellen Erbes der Region angeht, und wie wir offen sind.“

Von Brotbacken und Schweizerdeutsch

Dabei hatten zwei der drei besten Arbeiten „Kunst als universelle Sprache der Verständigung“ zum Thema. Während Maria Podlejska aus der 2. Klasse in ihrem Essay zu einem Durchlauf durch Philosophie und verschiedene Künste ausholte, konzentrierte sich Wiktor Rafalski aus der 4. Klasse eher auf den Alltag und nahm unter anderem traditionelles Brotbacken in Karnitten (Karnity) als Kunst, die Menschen verbindet, unter die Lupe.

Dritter im Bunde der Hauptpreisträger war Piotr Zimniak, ebenfalls aus der 4. Klasse, der aus biografischen Gründen

das Thema „Mehrsprachigkeit als kulturelle Brücke“ gewählt hatte. Er ist in Deutschland geboren und dort sowie in der Schweiz aufgewachsen. Für seine Arbeit interviewte er seine Schwester, die ähnliche Erfahrungen gemacht hat wie er. Ein Interview für das Radio der deutschen Minderheit „Allensteiner Welle“ gab er auf Deutsch – und überraschte sogar mit gutem Schweizerdeutsch.

Die Preisträger und ihre Mitschüler in der bis an den Rand gefüllten, seit früher kaum veränderten Aula des I. LO „Jan Bażyński“ unterhielt als Abrechnung der gelungenen Feier die Siegerin des diesjährigen Wettbewerbs des deutschen Liedes in Osterode, Amelia Łojek, mit Sarah Connors Song „Wie schön du bist“.

Wegen des großen Interesses am Wettbewerb und seines Erfolgs signalisiert die Schule bereits ihre Bereitschaft zu einer Fortsetzung – und auch Henryk Hoch findet die Idee gut. „Vielleicht mit Immanuel Kant, der 2024 seinen 300. Geburtstag feiert, als Namensgeber. Und wenn seine Gesundheit es ihm erlaubt, kommt dann Professor Mruck zu Besuch. Er war 2016 zuletzt hier, möchte aber seine Heimatstadt noch einmal besuchen“, sagte er.

Ostróda (Osterode): Internationales literarisches – Kochaj, nie posiadając

W polnischen Schulen odbywa się wiele konkursów: wiedzy z różnych przedmiotów, sprawdzanej w formie testu lub eseju, olimpiad przedmiotowych czy rywalizacji na szczeblu szkolnym i gminnym, a także ogólnopolskim. W dniu 13 grudnia w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 im. Jana Bażyńskiego w Ostródzie wyłoniono laureatów szczególnego konkursu. Szczególnego w związku z jego tematyką, wymaganiami stawianymi pracom oraz fundatorem nagród.

Wszystko zaczęło się w minionym już roku 2023 od darowizny w wysokości 1000 euro. Jednak na dobrą sprawę historia tego konkursu rozpoczęła się w 1925 r., kiedy to w Ostródzie urodził się Armin Mruck. Obecnie ma 98 lat i jest ostatnim żyjącym absolwentem dawnego Gimnazjum Cesa-



Gruppenbild mit den Gewinnern der Hauptpreise



Die Eule über dem Eingang der Schule

ra Wilhelma in Ostródzie, do którego uczęszczał do 1943 r. Młody absolwent szkoły został szybko powołany do wojska, wysłany na front i ranny. Potem trafił do dzisiejszej Republiki Federalnej Niemiec, gdzie studiował w Getyndze, a pierwsze szlify zdobywał na Uniwersytecie w Oldenburgu. W 1951 r. wyładował w USA, gdzie od tego czasu mieszka i pracuje.

Wiedź z daleka ...

Obecnie jest profesorem historii na Uniwersytecie Towson w amerykańskim stanie Maryland i specjalizuje się w niemieckim ruchu oporu w czasach narodowego socjalizmu. Opierając się na swoich doświadczeniach życiowych, prowadził kampanię na rzecz wymiany studentów i porozumienia między USA i Niemcami, za co został uhonorowany Orderem Zasługi Republiki Federalnej Niemiec. Tworzenie spotkań i porozumienia jest bliskie jego sercu – stąd tematem zainicjowanego przez niego konkursu o wspomniane 1000 euro, który nosił imię wielkiego Europejczyka Johanna Gottfrieda Herdera (1744–1803), było budowanie mostów między narodami polskim i niemieckim z różnych perspektyw.

Jako rodowitemu ostródzianinowi zależało mu, aby konkurs odbył się właśnie tam, a jako absolwentowi Gimnazjum im. Cesarza Wilhelma, aby jego tematem zajęli się uczniowie I LO im. Jana Bażyńskiego, które obecnie mieści się w tym samym budynku co jego gimnazjum. Nagrał film z pozdrowieniami dla nagrodzonych uczestników i ich gości, który został wyświetlony podczas ceremonii wręczenia nagród. Ze względu na wiek i różnicę czasu nie mógł uczestniczyć w uroczystości osobiście ani za pośrednictwem bezpośredniego połączenia.

... i wzruszające przesłania w pracach

„Polscy uczniowie, którzy dziś przygotowują się do matury, przechodzą przez te same drzwi, co profesor Armin Mruck w tamtych czasach, pod surowym spojrzeniem sowy nad portalem” – napisał Burghard Gieseler, przewodniczący Stowarzyszenia Dawnych Mieszkańców Powiatu Ostródzkiego, w swoim liście z pozdrowieniami. „To ptak Ateny, greckiej bogini mądrości, która zapewniła przywrócenie pokoju po zawirowaniach Odysei”. Zadanie, które Stowarzyszenie podejmuje i realizuje z jej pomocą, bez żadnych roszczeń hi-

storycznych, w duchu motto Marion Gräfin Dönhoff (1909–2002) – „Kochaj, nie posiadając”.

Na konkursie i rozdaniu nagród reprezentował je Henryk Hoch, przewodniczący Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Jodły” w Ostródzie oraz Związku Niemieckich Stowarzyszeń Warmii i Mazur (VdGEM). Współpracował również z I LO, jego dyrektorem Piotrem Patejukiem oraz nauczycielką języka niemieckiego Agnieszką Dota-Kubińską, pod której okiem odbył się właściwy konkurs.

Ostatecznie na konkurs wpłynęło w sumie jedenaście prac, co jest wynikiem godnym pochwały, biorąc pod uwagę siedem trudnych podtematów i wymaganą długość prac wynoszącą kilka stron formatu A4. Ostatecznie trzy najlepsze prace zostały uhonorowane nagrodą pieniężną o równoważności 250 euro każda, podczas gdy Stowarzyszenie Dawnych Mieszkańców Powiatu Ostródzkiego zaoferowało po 125 euro dla dwóch kolejnych. Jury nie miało łatwego zadania z wyborem bardzo dobrych prac, ale strona polska i niemiecka były zaskakująco jednoczyne, co ucieszyło dyrektora Patejuka: – Wygląda na to, że nadajemy na tych samych falach, jeśli chodzi o kwestie tożsamości i dziedzictwa kulturowego regionu, i jesteśmy otwarci.

Pieczenie chleba i szwajcarska niemczyzna

Dwie z trzech najlepszych prac koncentrowały się na „Sztuce jako uniwersalnym języku komunikacji”. Podczas gdy Maria Podlejska z klasy II w swoim eseju wybrała się w podróż przez filozofię i różne sztuki, Wiktor Rafalski z klasy IV skupił się bardziej na życiu codziennym i przyjrzał się tradycyjnemu wypiekowi chleba w Karnitach (Karnitten) jako sztuce łączącej ludzi.

Trzecim z głównych laureatów był Piotr Zimniak, również z klasy IV, który wybrał temat „Wielojęzyczność jako pomost kulturowy” ze względu na biograficzne. Urodził się bowiem w Niemczech i dorastał tam oraz w Szwajcarii. W swojej pracy przeprowadził wywiad z siostrą, która miała podobne doświadczenia do jego własnych. Udzielił wywiadu dla stacji radiowej mniejszości niemieckiej „Allensteiner Welle” w języku niemieckim – a nawet zaskoczył swoją dobrą szwajcarską niemczyzną.

Laureatów i ich kolegów ze szkoły w wypełnionej po brzegi auli I LO im. Jana Bażyńskiego, która prawie nie zmieniła się od dawnych czasów, bawiła zwyciężczyni tegorocznego konkursu piosenką niemieckiej w Ostródzie Amelia Łojek piosenką Sary Connors „Wie schön du bist”.

Ze względu na duże zainteresowanie konkursem i jego sukces szkoła już zasygnalizowała chęć jego kontynuacji – a Henrykowi Hochowi również podoba się ten pomysł. – Być może z Immanuelem Kantem, który obchodzi swoje 300. urodziny w 2024 r., jako patronem. A jeśli zdrowie pozwoli, przyjedzie z wizytą profesor Mruck. Ostatnio był tu w 2016 r., ale chciałby ponownie odwiedzić swoje rodzinne miasto – powiedział.

Uwe Hahnkamp

Woche im DFK

Weihnachtsandacht in Reinschdorf

Weihnachten ist zwar schon zu Ende, doch der DFK Reinschdorf ist noch in festlicher Stimmung. Am 7. Januar lädt die deutsche Minderheit zu einer deutschsprachigen Andacht ein. Ab 15 Uhr wollen die Deutschen gemeinsam mit allen Interessierten in der Pfarrkirche deutsche Weihnachtslieder singen.

Neujahrskonzert in Nesselwitz



Foto: Bläserorchester DFK Nesselwitz

Das Bläserorchester DFK Nesselwitz lädt am 6. Januar zum 9. Neujahrskonzert im Restaurant Acropolis in Nesselwitz ein. Das Orchester spielt unter der Leitung des Dirigenten Andrzej Weinkopf und mit den Solisten Jessica Bartczko, Barbara Weinkopf, Rafał Niechciol und Marek Sluzalek. Das Konzert moderiert Dominika Bassek. Beginn ist um 17 Uhr. Der Eintritt ist frei.

Neujahrskonzert in Zelasno

Jedes Jahr organisiert der DFK Zelasno ein Neujahrskonzert. Diesmal wird die Veranstaltung am 6. Januar in der Sankt Nikolaus Kirche in Zelasno stattfinden. Es tritt der Chor aus Pawlau aus der Woiwodschaft Schlesien auf. Beginn ist um 15 Uhr.

Maskenball in Plawniowitz

Der DFK Plawniowitz lädt schon zum 30. Mal zur Plawniowitzer Weiberfastnacht ein, die in diesem Jahr am 3. Februar im Feuerwehrsaal stattfinden wird. Verkleidung ist gern gesehen, die besten werden mit Preisen belohnt. Die Teilnahme kostet 50 Złoty pro Person. Im Preis enthalten sind Kaffee und Tee. Zusätzliche Getränke und Essen können mitgebracht werden. Anmelden kann man sich unter den Telefonnummern 602775012 und 695572163.

Neujahrskonzert in Walzen



Quelle: Andrea Rischka/Facebook

Das Gemeindekulturhaus in Walzen veranstaltet am 28. Januar ein Neujahrskonzert. Es tritt das Zülzer Bläserorchester auf mit den Solisten: Tomasz Weinkopf, Magda Robotta-Kolesko und Andrea Rischka. Tanzeinlagen: Exite Elite, RoArte Dance Theatre. Die kostenlosen Eintrittskarten kann man sich im Sekretariat abholen. Beginn ist um 18 Uhr. Mehr zum Konzert gibt es unter der Telefonnummer 774660113.

adur

Schullandheim: Neues Bildungsangebot für Schüler

Deutsche Geschichte präsenter machen

„Schullandheim in Oberglogau“ hieß ein neues Projekt, das der Verband deutscher Gesellschaften für Grundschulkinder angeboten hat. Fünf Tage lang lernten die Kinder alles über die Geschichte, die Menschen und die verschiedenen Minderheiten von Oberglogau, das beispielhaft für die Region Schlesien steht.

Zehn Schülergruppen haben Ende 2023 an dem Projekt teilgenommen. Oberglogau, auch als „Klein Berlin“ bezeichnet, weil man hier nach dem Zweiten Weltkrieg öffentlich deutsch sprach, wurde zum Schauplatz des Projekts. Hier weilte eine Zeit lang Ludwig van Beethoven, waltete jahrelang die Familie von Oppersdorff und wuchs der Maler Jan Cybis auf. In Oberglogau gibt es auch drei Friedhöfe: einen evangelischen, einen katholischen und einen jüdischen. Aus diesen Gründen wurde die Stadt als Austragungsort für das Schullandheim-Projekt ausgewählt. Geschichte, Kultur, Menschen, Minderheiten, Traditionen und Bräuche waren die Schwerpunkte des fünftägigen Schullandheims in Oberglogau. Die Spuren der verschiedenen nationalen und religiösen Minderheiten sind in Oberglogau deutlich zu erkennen. Am örtlichen Schloss haben die Kinder mehr über die deutsche Familie von Oppersdorff und ihren Beitrag zur Entwicklung der Stadt und anderer Teile Schlesiens



Auf dem Programm stand auch das Bemalen von Porzellan.

Quelle: VdG

Das Projekt soll in diesem Jahr fortgesetzt werden.

erfahren. „Wir möchten vor allem, dass die deutsche Geschichte präsent wird, dass der Mehrheit auch bewusst ist, dass vor dem Zweiten Weltkrieg hier Deutschland war, also dass das deutsche

Gebiete waren und dass hier sehr viel Gutes getan wurde in den Zeiten“, erklärt Sebastian Gerstenberg, Koordinator des „Schullandheims“, die Idee hinter dem Projekt.

Während einer Stadtrallye haben die Schüler nicht nur mehr über die Geschichte des Ortes, die verschiedenen Konfessionen und die deutsche Minderheit erfahren, sondern auch einen Film über das multikulturelle Oberglogau gedreht. Aufgeteilt in Gruppen haben die Teilnehmer an jedem Ort, den sie besuchten, Aufnahmen gemacht. Bei diesem Projekt wird das Wissen vor allem durch aktive Maßnahmen vermittelt. Es wurde Porzellan bemalt, ein Gesangsworkshop durchgeführt, zusammen gekocht und gebastelt. Jeder fand etwas für sich. Mit dabei war auch eine Schülergruppe aus der Grundschule in Raschau. „Mir hat am besten das Porzellan anmalen gefallen, weil wir einfach unsere eigene Muster machen durften, so wie wir uns das vorstellten, so konnten wir das machen. Und das fand ich cool“, sagte Lena, eine der Schülerinnen.

Das Projekt „Schullandheim“ des Verbandes deutscher Gesellschaften wurde auch in Lubowitz in der Woiwodschaft Schlesien durchgeführt. Mit dem Projekt wird nicht nur die deutsche Sprache gefördert, sondern auch das Fach „Kultur und Geschichte der Deutschen Minderheit“ unterstützt. Eine Fortsetzung des Ganzen soll auch in diesem Jahr stattfinden. EWS

Vergessenes Erbe

Schmograu: Die römisch-katholische Kirche St. Johannes der Täufer

Ein Wunder aus Backstein

Eine der schönsten Kirchen der Oppelner Woiwodschaft befindet sich in dem Waldhufendorf Schmograu (Smogorzów), ein paar Kilometer nordöstlich von Namslau. Die römisch-katholische Kirche St. Johannes der Täufer in Schmograu geht bereits auf das 10. Jahrhundert zurück.

Die erste urkundliche Erwähnung von Schmograu stammt aus dem Jahr 1288. Doch die Historiker sind sich sicher, dass die Ortschaft viel älter ist. Zeitweise soll hier sogar der Sitz des schlesischen Bistums gewesen sein. Der Kanoniker Peter von Pitschen schrieb darüber in seiner Chronik „Chronica principum Poloniae (1382-1385)“. Demnach war Schmograu 965 Sitz der schlesischen Bischöfe, die dann in die Burg Ritschen und schließlich 1051 nach Breslau gezogen sind. Es kann gut sein, dass die Heidenaufstände die Bischöfe gezwungen haben, eine Fluchtunterkunft zu suchen, die sie in Schmograu gefunden und später für die sichere Burg Ritschen aufgegeben haben. In der Zeit des bischöflichen Aufenthaltes in Schmograu befand sich im Ort eine hölzerne Kirche, mit großer Wahrscheinlichkeit der Vorgängerbau der heutigen Kirche. Damit war die

In Schlesien kann man insgesamt über 20 Kirchen nach den Entwürfen von Alexis Langer bewundern.

erste Schmograuer Kirche auch einer der ersten Bauten dieser Art in Schlesien. Urkundlich war ein Gotteshaus jedenfalls schon 1400 belegt. Am 10. Juli 1854 brannte die Schrottholzkirche aber vollkommen ab.

Der Wiederaufbau begann 1861 im neogotischen Stil und nach dem Entwurf des bekannten deutschen Architekten Alexis Langer. Und wer beim Blick auf die Schmograuer Kirche sofort denkt: „Eine ähnliche Kirche habe ich doch schon irgendwo gesehen...“, der



Der Wiederaufbau der Schmograuer Kirche begann 1861 im neogotischen Stil nach dem Entwurf von Alexis Langer.

irrt nicht. Eine ähnliche neogotische Schönheit ist nämlich in dem Oppelner Dorf Thule (Tuły) zu finden. Das war übrigens Langers erster Entwurf dieser Art, der sofort mehrere Nachfragen nach sich zog. Eine kam aus Schmograu. Langers Dorfkirchen sind alle aus Backstein mit charakteristischen Springgewölben.

Langers Karriere im Kirchenbau wäre übrigens fast zu Ende gegangen. 1868 stürzte aufgrund eines Konstruktionsfehlers der Nordturm der Breslauer Michaeliskirche ein. Langer wurde die Bauleitung entzogen und seither erhielt er keine neuen Aufträge von der Kirche mehr. Er konnte sich erst kurz vor sei-



Alexis Langer

Quelle: Wikipedia

nem Tod rehabilitieren, mit dem Bau der Schutzengelkirche in Waldenburg. Kurz nach ihrer Fertigstellung ist er verstorben.

In Schlesien kann man insgesamt über 20 Kirchen nach den Entwürfen von Alexis Langer bewundern.

Anna Durecka

Pfarrer Wojciech Pracki
Evangelisch-Augsburgische
Kirchengemeinde Oppeln



1. Sonntag
nach Epiphania –
07.01.2024

Lesungen: Buch Jesaja
42,1-9; Matthäusevangelium 3,13-17

Predigttext:

„Sondern das Törichte in der Welt hat Gott erwählt, um die Weisen zuschanden zu machen, und das Schwache in der Welt hat Gott erwählt, um das Starke zuschanden zu machen. Und das Niedrige in der Welt und das Verachtete hat Gott erwählt: das, was nichts ist, um das, was etwas ist, zu vernichten, damit kein Mensch sich rühmen kann vor Gott. Von ihm her seid ihr in Christus Jesus,

Wort zum Sonntag

den Gott für uns zur Weisheit gemacht hat, zur Gerechtigkeit, Heiligung und Erlösung.“ 1. Korintherbrief 1,27-30

Wenn ich diese Worte des Apostels Paulus lese, bekomme ich den Eindruck, dass ich umsonst gelernt habe. Teilweise stimmt es auch. Nach der Ausbildung zum Kfz-Mechaniker habe ich keinen Tag in diesem Beruf gearbeitet. Technisches Wissen hilft mir zwar in unterschiedlichen Lebensbereichen, wenn es aber um mein Auto geht, so reicht es mir, die Nummer der Werkstatt zu wählen. Nach dem Abitur ging es weiter im Theologiestudium, und später, mit der Fortsetzung im Doktorandenstudium, zu einem der tollsten Abenteuer

meines Lebens. Bücher, Diskussionen, Vorlesungen, Prüfungen – das alles hat mir immer Freude gemacht, auch, wenn es nicht jedermanns Sache sein muss.

Und vom erfolgreichsten Apostel höre ich „Gott hat das Törichte erwählt, um die Weisen zuschanden zu machen.“! Ich würde mich selbst nicht als Weisen bezeichnen, aber auf das, was mir so wichtig ist, so einfach zu verzichten...? Paulus selbst musste viele Textrollen seines Zeitalters studieren und viele Vorlesungen seines Meisters Rabbi Gamaliel hören, um zu dieser Schlussfolgerung zu kommen. Es geht ihm aber nicht ums Studieren oder Nichtstudieren. Es geht

ihm um die Weisheit Gottes, aber noch mehr um seine Liebe. Mit anderen Worten versucht Paulus zu erklären, dass Gott sich den Menschen zuwendet, ohne

spezielle Erwartungen und Bedingungen zu stellen.

„Du musst ein Diplom haben, oder eine entsprechende finanzielle Position – dann nehme ich dich an!“ Das finden wir in der Bibel nicht! So sind Gottes Erwartungen den Menschen gegenüber nicht. Wir müssen keinen besonderen Lebensstatus erreichen, um Gottes Kinder zu sein. Gott wendet sich jedem zu, der auf seine Liebe antwortet, der sie annimmt. Das ist die

einzigste Bedingung. Das schließt Bildung, Reichtum, gesellschaftliche Position nicht aus. Aber das Törichte, Arme, Schwache bleibt auch nicht ausgeschlossen.

Das ist eine gute Nachricht – nur das Kriterium der Liebe und des Glaubens zählt! Was ist nun mit dem ganzen Studieren, Bücherlesen usw.? Mit dem neuen Jahr 2024 kommen neue Herausforderungen, die wir noch nicht kennen – in allen Bereichen. Deshalb ist es wichtig, so gut wie möglich vorbereitet zu sein. Deswegen wünsche ich Ihnen, den Fokus auf die Liebe Gottes zu erleben, aber ebenso, gute Bücher zu lesen und gute Erfahrungen zu sammeln, um die bevorstehenden Prüfungen auch mit „sehr gut“ zu bestehen. Amen. □

Formuła LernRAUM.pl się sprawdza

Z Karoliną Sygą, menedżerką projektu LernRAUM.pl, o jego przebiegu w minionym roku oraz planach na rok bieżący rozmawiała Anna Durecka.

Zakończył się rok bogaty w różnego rodzaju wydarzenia w ramach projektu LernRAUM.pl. Proszę powiedzieć, jakie to były przedsięwzięcia.

Po pierwsze organizowaliśmy wykłady zarówno w formie stacjonarnej, jak i online. W 2023 r. było 55 wykładów online, prowadzonych przez niemieckojęzycznych prelegentów. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wystąpienia poświęcone turystyce i kulturze w Niemczech. Mieliśmy np. taki cykl, w którym każdy wykład dotyczył innego regionu w Niemczech. Dużym wzięciem cieszyły się też wykłady lajfstajlowe, z pogranicza psychologii. Mieliśmy też 49 wykładów stacjonarnych i te odbywały się głównie w kołach DFK – tam, gdzie mamy naszych animatorów. Tam tematyka wykładów dotyczyła przede wszystkim historii lokalnej. Trzecia forma aktywności w ramach projektu LernRAUM to warsztaty stacjonarne. Warsztaty są realizowane

Nowa oferta projektu LernRAUM.pl na bieżący rok zostanie przedstawiona na początku lutego.

częściej niż wykłady w formule dwujęzycznej, bo są to też często warsztaty specjalistyczne, z fachowym słownictwem. Dużo było fajnych warsztatów: była ceramika, malowanie filizanek, dużo manualnych zajęć.

W ramach projektu LernRAUM.pl odbywały się również kursy językowe.

Tak, to był kolejny obszar naszej działalności. Organizowaliśmy kursy językowe online i stacjonarne, dla dorosłych oraz dla dzieci i młodzieży, w których wzięło udział ok. 800 uczestników.

W tym kontekście chciałam podkreślić, że bardzo nas cieszy, iż ludzie do nas wracają. Ci, którzy byli u nas na kursach w 2022 r., wrócili w 2023 r. Osoby, które biorą udział w naszych kursach, chętnie też partycypują w innych naszych wydarzeniach, takich jak warsztaty czy wykłady.

Językowe kursy stacjonarne realizowaliśmy też w kołach DFK, w edycji jesiennej 25. Były to kursy w małych kołach, jak Góraźdże czy w Głucholazach, ale byliśmy też w województwie śląskim, dolnośląskim i na Warmii i Mazurach. Kursy były zróżnicowane poziomami, od podstawowego po B1. Były one nastawione na konwersacje i oprócz nauki języka stanowiły też okazję do spotkania się, do wspólnej aktywności. Prawie wszystkie koła chcą w tym roku kontynuować kursy.

Wśród kursów językowych online mieliśmy też takie tematyczne, z ele-



Zespół LernRAUM.pl z wizytą w Kłodzku. Od lewej: Karolina Syga, Martyna Halek, przewodniczący Mniejszości Niemieckiej w Kłodzku Horst Ulbrich i animatorka Amelia Patzwald. Źródło: LernRAUM.pl

Werbung / Reklama

Twoim marzeniem jest zobaczyć się na srebrnym ekranie?

Bardzo dobrze znasz język niemiecki i jesteś otwarty na nowe doświadczenia?

Zgłoś się na nasz casting!

Szukamy moderatora do prowadzenia naszego programu *Schlesien Journal*.

Kiedy i gdzie? 13 stycznia (sobota) od godziny 12.00 w siedzibie Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, przy ulicy Słowackiego 10 w Opolu.

Zapraszamy!

Dein Traum ist es, sich auf dem TV-Bildschirm zu sehen?

Sprichst Du sehr gut Deutsch und bist offen für neue Erfahrungen?

Komm zu unserem Casting!

Wir suchen eine Moderatorin oder einen Moderator für unsere Sendung *Schlesien Journal*.

Wann und wo? Am 13.

Januar (Samstag) ab 12 Uhr im Sitz des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen, ul. Słowackiego 10, in Oppeln.

Wir laden herzlich ein!

mentami turystyki. Myślę, że w tym roku pójdziemy też bardziej w tym kierunku, bo zainteresowanie takimi kursami tematycznymi online jest coraz większe.

Czy w ramach LernRAUM.pl odbywały się też spotkania online?

Tak, mieliśmy taki cykl spotkań online, których celem była promocja kultury, języka i wiedzy na temat Niemiec. Te spotkania prowadził dyrektor Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej Lucjan Dzumla. Wśród gości znaleźli się ludzie ze świata polityki, biznesu, związani z językiem niemieckim, np. Mariola Adamaska, Piotr Żwak, Bartosz Wielński.

Czy ta formuła projektu LernRAUM.pl, czyli nauka języka poprzez uczestnictwo w konkretnych wydarzeniach, się sprawdza?

Uważam, że jak najbardziej, ponieważ język niemiecki jest zawsze na pierwszym miejscu we wszelkich naszych przedsięwzięciach, co odróżnia nasz projekt od wszystkich innych. Uczestnicy zawsze dostają słowniczki od prowadzących, prezentacje zawierają wytłumaczone kluczowe słownictwo.

Jakie są plany na bieżący rok?

W zeszłym roku nasz zespół odbył już kilka spotkań z przedstawicielami mniejszości niemieckiej w różnych regionach Polski i w tym roku chcemy pojechać jeszcze dalej, np. do Olsztyna. Na początku nasz projekt rzeczywiście był skupiony na Opolszczyźnie, trochę też na Śląsku, ale ostatnie miesiące to był czas ekspansji. Projekt LernRAUM.pl coraz prężniej rozwija się na Dolnym Śląsku, głównie w Kłodzku, Wrocławiu, Wałbrzychu. Mamy tam też swoich animatorów. Chcemy w tym roku intensywniej działać na północy. Na pewno będziemy kontynuować kursy językowe, nowością będą wspomniane kursy tematyczne. Konkretną ofertę przedstawiemy na początku lutego.

Liderem projektu LernRAUM.pl jest Fundacja Rozwoju Śląska, partnerem Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, a za finansowanie odpowiada Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny (BMI) za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (VdG).

Tekst sponsorowany



„Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej”

Głosuj, decyduj – wygrywaj nagrody!

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej i dobru naszych małych ojczyzn? Na tym, aby wsie, miasta, gminy, powiaty w województwie opolskim prężnie się rozwijały i zarządzali nimi kreatywni, zaangażowani i oddani swojej pracy samorządowcy? Jeśli tak, to wyraż swoją opinię, biorąc udział w plebiscytcie „Wochenblatt.pl” – „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej”.

Już od 10 listopada bieżącego roku na adres redakcji „Wochenblatt.pl” będzie można wysyłać swoje głosy na poszczególnych samorządowców z ramienia Mniejszości Niemieckiej – starostów, burmistrzów, wójtów oraz... radnych sejmikowych województwa opolskiego. Plebiscyt (na str. 9 „Wochenblatt.pl”) potrwa do końca stycznia 2024 r., a wraz z jego zakończeniem zwycięskiemu samorządowcy wręczona zostanie specjalnie przygotowana pamiątkowa kryształowa statuetka! Natomiast z grona głoszących wylosujemy osobę, która otrzyma wartościową nagrodę ufundowaną przez sponsora plebiscytu – Kancelarię Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński.

Barometr popularności

Celem plebiscytu jest wyłonienie najlepszego, najsprawniejszego, najbardziej kreatywnego i najskuteczniejszego samorządowca Mniejszości Niemieckiej w województwie opolskim. Jednocześnie jest to znakomity barometr popularności oraz jakości ich dotychczasowych działań przed zbliżającymi się w kwiet-

Regulamin

Co tydzień na łamach naszej gazety publikować będziemy kupon konkursowy do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” prezentować będziemy klasyfikację łączną plebiscytu. Natomiast statuetkę dla zwycięskiego samorządowca oraz cenną nagrodę dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi w drugim tygodniu lutego 2024 r. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na stronie www.wochenblatt.pl.

Aktualna klasyfikacja plebiscytu „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej” (punkty / imię i nazwisko)

790 Sylwia Kus	380 Roman Kolek	205 Damian Hutsch
685 Henryk Lakwa	340 Zuzanna Donath-Kasiura	180 Janusz Siano
625 Rafał Bartek	335 Marek Śmiech	165 Norbert Rasch
550 Łukasz Jastrzębski	315 Roland Fabianek	150 Edyta Gola
505 Józef Swaczyna	220 Ryszard Galla	105 Tomasz Kandzióra
410 Hubert Ibrom	215 Norbert Koston	95 Michał Golenia

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976



Dla grającego

Głosy na poszczególnych samorządowców Mniejszości Niemieckiej należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysłać na adres redakcji z dopiskiem „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej”. Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego!

Biorący udział w plebiscytcie „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Nie-

miejkiej” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wochenblatt.pl”.

Uwaga: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi. □

Głosuj, decyduj, wybieraj!

„Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej”
Termin nadsyłania: 12.01.2024 r.




Imię, nazwisko: 1. (15 punktów)

Imię, nazwisko: 2. (10 punktów)

Imię, nazwisko: 3. (5 punktów)

Imię, nazwisko nominującego:

Miejscowość: Kod pocztowy:

Ulica i nr domu: Nr telefonu:

Neisse: Internationale Konferenz zu Jakob Böhme

Philosophus Teutonicus

Die Staatliche Akademie für Angewandte Wissenschaften in Neisse und die Internationale Jakob Böhme Gesellschaft aus Görlitz organisierten eine internationale wissenschaftliche Konferenz zu Jakob Böhme – an seinem 399. Todestag. 35 Forscher aus ganz Europa beschäftigten sich mit verschiedenen Aspekten der Lehren von Jakob Böhme, die sie in Neisse bei der Konferenz „Jacob Böhme – Wirkung, Rezeption, Kontexte. Moderne und Postmoderne“ präsentierten.

Warum wird diese Konferenz gerade in Neisse organisiert? „Wir haben gute Kontakte zu der Gesellschaft und natürlich war die barocke Lyrik aus Neisse ausschlaggebend. Angelus Silesius wirkte hier in Neisse, er hat sich ja auch von Böhme inspirieren lassen. Unser Prorektor für Wissenschaft ist auch Philosoph, wir waren schon bei einigen Konferenzen in Görlitz dabei, nun sind wir Gastgeber“, erklärt Dr. Alina Dittmann, Dozentin an der Staatlichen Akademie für angewandte Wissenschaften in Neisse. Jakob Böhme war der erste Philosoph, der seine Schriften nicht wie zu seiner Zeit üblich in Latein, sondern in Deutsch verfasste. „Er wurde sehr vom deutschem Idealismus und der Romantik geschätzt, z. B. Schelling und Hegel berufen sich auf ihn. Auch später, Heidegger und die moderne Philosophie und Philologie denken noch an Böhme. Auch die Niederländer haben seine Werke vielfältig im 18. Jahrhundert veröffentlicht“, erklärt Alina Dittmann.

Philosophus Teutonicus?

Die Internationale Jakob Böhme Gesellschaft wurde 2001 gegründet und hat zur Aufgabe, über das Leben und Werk Böhmes zu informieren. Jakob Böhme wird oft als „Theosoph“ bezeichnet: „Obwohl keiner so recht weiß, was das sein soll. Er wird als Philosoph bezeichnet, aber die Philosophen sind ein wenig skeptisch, was seine Anordnung angeht. Zwar sagt Hegel, dass Jakob Böhme der erste deutsche Philosoph gewesen wäre. Und sein Zeitgenosse und Freund, der in



Die Staatliche Akademie für Angewandte Wissenschaften in Neisse und die Internationale Jakob Böhme Gesellschaft aus Görlitz organisierten eine internationale wissenschaftliche Konferenz zu Jakob Böhme.

Foto: Schlesien Journal

Michael Prochnow: „Im Alltag kann man sehr gut ohne Jakob Böhme leben, das denken jedenfalls die Leute. Wir in der Gesellschaft denken natürlich, dass sie mit Jakob Böhme noch besser leben würden.“



Jakob Böhme, Gemälde von Christoph Gottlob Glymann

Liegnitz geborene Arzt und christliche Kabbalist Balthasar Walther, bezeichnete ihn als Philosophus Teutonicus, was natürlich sehr mächtig klingt, aber in die Geschichte der Philosophie ist er eigentlich nicht recht integriert. Und das ist merkwürdig, weil er eine ganz erstaunliche Wirkung gezeigt hat, gerade auch auf bestimmte Philosophen, vor allem zu Zeit der Romantik und darüber hinaus. Zu nennen wären z. B. Friedrich Wilhelm Joseph von Schelling, der ihn sehr geschätzt hat und Arthur Schopenhauer, der schon als junger Denker die Schriften von Böhme gelesen hat. Und die Impulse von Böhme sind dann auf diese Weise, mehr oder weniger vermittelt, auch in die deutsche Philosophie, in den Idealismus eingeflossen, und über

Schopenhauer dann weitergegeben worden an Nietzsche und vor allen Dingen auch an Freud und die Psychoanalyse“, erklärt Dr. Thomas Regehly aus Offenbach, Vorsitzender der Internationalen Jakob Böhme Gesellschaft.

Gnadenwahl

„Bis zur Psychoanalyse schafften es seine Ideen, weil Jakob Böhme auf einzigartige Weise auch auf, sagen wir, die dunkle Seite des Menschen aufmerksam gemacht hat. Er hat das Böse zurückgeholt und integriert in das, was den Menschen ausmacht. Das Böse ist nicht etwas, was es nicht gibt. Aber es ist Teil des Menschen. Und es gibt eine wichtige Schrift von ihm über die Gnadenwahl. Die Gnadenwahl entspricht dem Dog-

ma der Calvinisten, die gesagt haben, dass die Menschen von Vorherein einsortiert sind. Die einen sind für die Erlösung bestimmt, wohl gemerkt, nur wenige. Die anderen sind von Vorherein verdammt, gehören zur 'massa damnata'. Dagegen hat sich Böhme in dieser Schrift – die vor genau 400 Jahren von ihm verfasst wurde – ausgesprochen und gesagt: „Das kann nicht sein. Solche Entscheidungen trifft Gott nicht“. Er hat dann dargestellt, dass die Sphäre, in der wir uns Gott vorstellen können, von solchen Vorschlägen und Vorsätzen frei sein muss“, erklärte Dr. Thomas Regehly bei der Konferenz in Neisse, die als Auftakt zum 400. Todestagjubiläum Böhmes im Jahr 2024 organisiert wurde.

Bezug zu Gott

Michael Prochnow, Vorstandsmitglied der Internationalen Jakob Böhme Gesellschaft, macht Jakob Böhme Führungen durch Görlitz und ist Verleger, hauptsächlich von Werken Jakob Böhmes und solcher, die an Jakob Böhme anknüpfen. „Es lohnt sich finanziell nicht unbedingt. Bei der Vorbereitung zu den Jubiläumsjahren steigt der Absatz etwas, weil Jakob Böhme in Görlitz schon ein Thema ist. Mein Konzept ist, kürzere Schriften zu veröffentlichen. Sein dickstes Buch umfasst 800 Seiten, das werde ich wahrscheinlich nicht machen, weil da das Interesse sicherlich sehr gering und die Investition sehr

hoch ist. Aber diese kleineren Schriften, die auch relativ leicht verständlich sind, finden Anklang. Im Alltag kann man sehr gut ohne Jakob Böhme leben, das denken jedenfalls die Leute. Wir in der Gesellschaft denken natürlich, dass sie mit Jakob Böhme noch besser leben würden“, lacht Michael Prochnow.

Ob Jakob Böhmes Schriften zu Gott führen, kann Michael Prochnow nicht eindeutig beurteilen: „Es gibt ganz unterschiedliche Zugänge zu Jakob Böhme. Es gibt keine Seite in seinen Schriften, in der Gott nicht mehrmals vorkommt. Und eigentlich versteht man ihn überhaupt nicht ohne Gott. Dass Leute sozusagen durch Böhme fromm werden, das hat zu seinen Lebzeiten funktioniert, darüber haben wir berichtet. Das hing auch sicherlich mit seiner Person zusammen. Und was es wahrscheinlich heute gibt, ist das, wenn Menschen auf der Suche, irgendwo dazwischen sind, wenn sie zweifeln – dass die einen Weg finden, zurück, als eine Variante die, wenn man so will, angeboten wird, das kann ich mir gut vorstellen.“

Nie zu viel

Zu der Konferenz kommt der Jakob Böhme-Kenner nicht nur, weil er hier seine Ausstellung eröffnet und einen Vortrag hält: „Bei den vielen Vorträgen werden immer wieder Zugänge zu Böhme präsentiert, die ich nicht habe, obwohl ich viele Schriften von Böhme bereits gelesen habe. Dadurch erhält man immer wieder Anregungen, Inspiration, wie andere Leute mit Böhme umgehen. Ich würde nicht sagen, dass ich Jakob Böhme verstehe. Ich denke schon, dass ich einen Zugang zu ihm habe, aber bei solchen Vorträgen ergeben sich manchmal auch Aufklärung oder eine Möglichkeit, wie man Böhme verstehen kann“, so Michael Prochnow. Der gelehrte Schuster Jakob Böhme wurde 1575 in Alt Seidenberg in der Oberlausitz geboren. 2024 wird in Görlitz, der Stadt, in der Jakob Böhme gewirkt hat, an seinen 400. Todestag u. a. mit Vorträgen, Wanderausstellungen, Publikationen und Konzerten das ganze Jahr über erinnert.

Manuela Leibig

Wersja polska na www.wochenblatt.pl

Nachruf: Zum Tod von Wolfgang Schäuble

„Ich bin nicht pflegeleicht. Nicht bequem. Ich bin aber loyal.“

Kanzleramtschef, Fraktionschef, CDU-Chef, Minister, Bundestagspräsident – Wolfgang Schäuble war schon fast alles, was man in der deutschen Politik werden konnte. Und für die Anliegen der deutschen Minderheit in Polen hatte er auch ein offenes Ohr. Am 26. Dezember ist er im Alter von 81 Jahren gestorben.

Wolfgang Schäuble kam am 18. September 1942 in Freiburg/Breisgau zur Welt. Früh begann er sich politisch zu engagieren. 1961 trat er in die Junge Union ein und holte 1972 das erste Direktmandat für den Bundestag. Der Beginn einer steilen Karriere, denn seitdem wurde er in seinem Wahlkreis 13-mal ohne Unterbrechung direkt in den Bundestag gewählt.

In der 80er Jahren machte Helmut Kohl den jungen Juristen zum Kanzleramtschef und später zum Fraktionschef der CDU/CSU-Bundestagsfraktion. Darauf folgte als politischer Höhepunkt das Amt des Bundesinnenministers. Er verhandelte damals den Vertrag über die deutsche Einheit und gilt seither als einer ihrer Architekten.

Spendenaffäre

Doch dann kam es zum Bruch zwischen Schäuble und Kohl, auch wegen der Spendengeldaffäre, die Schäuble schließlich Partei- und Fraktionsvorsitz

13 Amtsperioden ohne Unterbrechung war Wolfgang Schäuble Mitglied des Bundestages.

der CDU kostete. Auch später wurde er von der neuen CDU-Chefin Angela Merkel nicht als Kandidat für das Bundespräsidentenamt vorgeschlagen, was ihn tief verletzt haben mochte. Doch er sagte einmal über sich: „Ich bin nicht pflegeleicht. Nicht bequem. Ich bin aber loyal.“ Und so trug er auch mit Kanzlerin Angela Merkel alle inhaltlichen Differenzen offen aus und wurde während der Griechenland-Krise neben ihr eines der Hassobjekte derer, denen Deutschlands europäische Finanzpolitik missfiel.

Im Jahr 2017 übernahm er schließlich das zweitwichtigste Amt im Staat, das

des Bundestagspräsidenten und wurde mit Wortwitz und Schlagfertigkeit zum Mahner und Verteidiger der Demokratie. Mit der Wahlniederlage der Union im Jahr 2021 endete aber Schäubles politisches Leben nicht, denn er blieb Abgeordneter. Und als aktiver Politiker, der das machte, was er am liebsten tat, ist er nun am 26. Dezember 2023 verstorben.

Deutsche Minderheit

An Wolfgang Schäuble denken auch Vertreter der deutschen Minderheit zurück. Darunter Henryk Kroll, der langjährige Chef der Oppelner SKGD und Sejmabgeordnete. In seinem Buch „Wir kamen aus dem Nichts“ (Senfkorn-Verlag) erinnert er sich an die Zeit der Verteidigung der Woiwodschaft Oppeln. Nicht ohne Bedeutung sei der Einfluss der Bundespolitik, auch Wolfgang Schäubles, gewesen, meint Kroll: „Wolfgang Schäuble kam nach Warschau und hat unter anderem die Abgeordneten Helmut Paisdzior, Gerhard Bartodziej und mich zu einem Gespräch eingeladen, dessen Schwerpunkt das Fortbestehen der Woiwodschaft Oppeln bilden sollte. (...) Nachmittags sprach Schäuble mit (Premierminister) Buzek. Ich kommentierte danach die ganze Geschichte



Wolfgang Schäuble

mit folgenden Worten: „Morgens existierte die Woiwodschaft Oppeln nicht. Nachmittags gab es sie wieder.“

Auch in späteren Jahren kam Wolfgang Schäuble immer wieder ins Gespräch mit Vertretern der deutschen Minderheit. Und zum 20-jährigen Bestehen des Amtes des Bundesausiedlerbeauftragten sagt Schäuble u. a.: „Mit der Berufung des Ausiedlerbeauftragten hat sich die Bundesregierung eindeutig und nachhaltig zur Solidarität mit den

Deutschen im Osten bekannt, die im Ergebnis der Politik des nationalsozialistischen Deutschlands wegen ihrer Volkszugehörigkeit ein schweres Kriegsschicksal zu erleiden hatten.“

Mit dem Tod Wolfgang Schäubles verliert die deutsche Politik einen Mann, der parteiübergreifend respektiert wurde, der auch mit seiner Partei offen Differenzen austrug und der wie wenige andere für die Politik und sein Land lebte.

Rudolf Urban

**Zdrowie: Witamina K – występowanie, właściwości**

Niebezpieczny niedobór i nadmiar

Witamina K to jedna z witamin rozpuszczalnych w tłuszczach. Ze względu na jej własności nie może zabraknąć jej w zdrowej i zbilansowanej diecie. Bierze udział w syntezie czynnika krzepnięcia krwi, nie pozostaje bez znaczenia dla procesu karboksylacji białek i warunkuje zdrowie układu kostnego. Jednak zarówno jej niedobór, jak i nadmiar stanowią zagrożenie dla homeostazy organizmu.

Witaminę K znajdziesz przede wszystkim w zielonych warzywach o wysokim stężeniu chlorofilu. Do wyboru masz m.in.: szparagi, brokuły, jarmuż, szpinak, brukselkę, różne rodzaje sałat i kapustę włoską. W swoim menu uwzględnij również orzechy, ziemniaki oraz nasiona i rośliny strączkowe. Warto tak postąpić, ponieważ witamina K jest istotna dla metabolizmu tkanek kostnych. Szczególnie skutecznie działa w tandemie z witaminą D3. Wspólnie bowiem wpływają na syntezę osteokalcyny, która determinuje procesy kościotwórcze. Witamina K bierze także udział w tworzeniu czynnika krzepnięcia krwi znajdującego się w osoczu, a dokładniej – protrombiny. Jest to składnik pokarmowy determinujący odkładanie się złogów wapnia, m.in. w obrębie płuc i wątroby. W rezultacie niweluje ryzyko

Witamina K w tandemie z witaminą D3 jest szczególnie skuteczna.

zwapnień naczyń krwionośnych, co zapobiega rozwojowi miażdżycy.

Niedobory witaminy K

Niedobór witaminy K u osób zdrowych stwierdza się bardzo rzadko, a to wszystko dzięki naszym bakteriom jelitowym, które są w stanie bez problemu wytworzyć jej określone ilości. Komu zatem grozi zbyt niski poziom tej witaminy? Są to głównie osoby stosujące antybiotyki, środki przeciwdrgawkowe oraz leki obniżające wchłanianie cholesterolu i wiążące kwasy tłuszczowe.



Witaminę K znajdziesz przede wszystkim w zielonych warzywach o wysokim stężeniu chlorofilu.

Foto: Unsplash

Jej działanie niwelują także farmaceutyki redukujące krzepliwość krwi, tj. acenokumarol i warfaryna. Wyższa podatność na deficyt witaminy K dotyczy również pacjentów żywionych pozajelitowo oraz tych borykających się z mukowiscydozą. Jeżeli już dojdzie do niedoboru witaminy K, osoba taka może się spodziewać problemów z krzepliwością krwi, dłuższego gojenia się ran, krwotoków, zaburzonej pracy jelit, łatwiejszego powstawania sińców na ciele, obfitszych miesiączek, krwimoczu oraz krwawienia z błon śluzowych. Co więcej, wzrasta ryzyko

incydentów sercowo-naczyniowych, tj. udaru i zawału serca. Warto mieć także na uwadze, że niedobór taki nie pozostaje bez znaczenia dla rozwoju raka. Poza tym w wyniku niedostatku witaminy K następuje także spadek gęstości mineralnej kości, co może prowadzić do częstszych złamań i wyższego ryzyka wystąpienia choroby zwyrodnieniowej stawów ręki i kolana. Ponadto osoby z niskim poziomem tej witaminy doświadczają uszkodzeń chrząstki. Dlatego warto zwrócić uwagę i natychmiast reagować na krwotoki z nosa, biegunki oraz podatność na infekcje bakteryjne, ale...

Nadmiar też zły

Nadmiar witaminy K jest równie niebezpieczny co jej niedobór. Jest on zwykle następstwem długotrwałej i nieprzemyślanej suplementacji preparatami z jej zawartością. To właśnie dlatego rekomenduje się konsultację ze specjalistą przed wdrożeniem jakichkolwiek nowych medykamentów do kuracji. Skutkiem zbyt wysokiego stężenia witaminy K w organizmie jest zaburzenie jego homeostazy. Jej nadmiar upośledza funkcjonowanie wątroby i układu krwionośnego, w tym przede wszystkim serca, i może prowadzić do hemolizy krwi. W przypadku noworodków nierzadko występuje anemia hemolityczna, żółtaczka lub hiperbilirubinemia. U niektórych dzieci może także dojść do uszkodzenia tkanki mózgowej. Symptomy, które najczęściej towarzyszą nadmiarowi witaminy K, to: wzmożona potliwość, uderzenia gorąca, niedokrwiłość, bóle wątroby i mięśnia sercowego. Jeśli na co dzień spożywasz zbilansowaną i różnorodną dietę, nie musisz się bać o nadmiar lub niedobór witaminy K i co za tym idzie – nie musisz jej dodatkowo dostarczać organizmowi.

Karolina Świerc

PINNWAND

Nachlass: Er entwickelte die berühmte Glock-Pistole, jetzt ist der österreichische Unternehmer Gaston Glock mit 94 Jahren



Foto: Promiflash

gestorben. Glock hinterlässt drei Kinder und seine Ehefrau Kathrin (43), für die er 2011 seine erste Ehefrau Helga nach fast 50 Jahren Ehe verließ. Glock hinterlässt mit seinem Tod nach Angaben der Zeitung angeblich ein geschätztes Vermögen von rund 1,5 Milliarden Euro. Erbin könnte seine Witwe Kathrin sein.

Baby-News: Simon Zoller teilt schöne Weihnachtsnachrichten mit: Der Stürmer des FC St. Pauli verkündete kurz nach den Feiertagen, dass er Vater wird. Das verriet der 32-Jährige mit einem geposteten Bild von sich und seiner neuen Freundin, Rechtsanwältin Judith Babette Kirstein. Bereits im Oktober war über Vaterfreuden bei Zoller berichtet worden. Nun machte er die Baby-News offiziell – sein Ehe-Aus mit TV-Moderatorin Laura Wontorra (34) ist erst ein gutes Jahr her. Während Wontorra noch nicht über einen neuen Mann an ihrer Seite gesprochen hat, fand Zoller nach der Trennung schnell wieder sein privates Glück.

Versöhnung: Wer hätte das gedacht! Pünktlich zum dritten Geburtstag ihres jüngsten Sohnes (27. Dezember) können Amira und Oliver Pocher wieder zusammen lachen. Hinter dem ehemaligen Traumpaare liegen Wochen eines öffentlichen Rosenkriegs, in dem sie sich nun offenbar (endlich) einen Waffenstillstand geeinigt haben. Tatsächlich stehen die Zeichen nun offenbar auf Versöhnung: Pocher veröffentlichte am Abend in seiner Instagram-Story eine Aufnahme, die ihn gemeinsam mit seiner Noch-Ehefrau zeigt, wie sie die Geburtstagstorte anschneidet.

„Being Michael Schumacher“: Genau 10 Jahre nach dem tragischen Skiunfall von Michael Schumacher rekapituliert



Foto: Fin Loyd

nun die ARD-Miniserie „Being Michael Schumacher“ die beispiellose Laufbahn des heute 54-Jährigen – von den Anfängen als Vierjähriger auf der Kartbahn in der nordrhein-westfälischen Provinz bis zum Dasein als von Presse und Fans umjubelter Weltstar. Das Erste strahlte die fünf Episoden der Reihe am 28. Dezember aus. Man kann die Doku die Serie auch in der ARD-Mediathek abrufen.

Neustart: „Mit einem großartigen Team und vielen neuen Ideen wollen wir viel erreichen und ins neue Jahr starten“, verkündete



Foto: ESCplus

der frühere ProSieben- und Sat.1-Chef Daniel Rosemann am 1. Januar den Start der neuen Produktionsfirma „Raab Entertainment“. Damit wurde gleichzeitig der Neustart von TV-Titan Stefan Raab zum Neujahrstag bekannt gegeben. Im vergangenen Oktober war bekannt geworden, dass Stefan Raab nach 25 Jahren Zusammenarbeit die Partnerschaft mit der Produktionsfirma Brainpool zum Jahresende auslaufen lassen wird. Auch für Rosemann handelt es sich um einen Neuanfang: Er hatte die Sendergruppe ProSieben/Sat.1 im Herbst nach 15 Jahren als Chef verlassen.

Verlobung: Der ehemalige Viva-Moderator Mola Adebisi (50) und Adelina Zilai (36) haben sich verlobt. Die freudige Nachricht verkündete der TV-Star selbst auf Instagram. Inoffiziell stand das Thema Verlobung schon länger im Raum. Jetzt folgte auch der obligatorische Antrag samt Ring. Laut Adebisi machte er seiner langjährigen Freundin einen romantischen Antrag auf dem Pariser Eiffelturm, wie aus seinen Instagram-Stories hervorgeht. „She said yes“ („Sie hat Ja gesagt“), schreibt Adebisi zu einem Bild, das das Paar beim Küssen zeigt.

Genesung: Schauspielerinnen Katerina Jacob, 65, blickt über ein Jahr nach ihrer letzten Chemotherapie positiv in die Zukunft. Im Interview mit der Zeitschrift „Bunte“, die die an Brustkrebs erkrankte Jacob in der Vorweihnachtszeit besucht hatte, berichtet Jacob freudige Neuigkeiten: „Ich bin völlig gesund.“ Ein gutes Jahr nach der letzten Chemotherapie sei sie nun auch ihren Portkatheter los. Dass der dauerhafte Venenzugang nun entfernt worden sei, sei sehr wichtig für ihren Genesungsprozess gewesen: „Auch damit ich abschließen kann.“

Mehrsprachig: Seit 2017 ist Moderatorin und Profitänzerin Motsi Mabuse mit dem ukrainischen Profitänzer Evgenij Voznyuk



Foto: Promiflash

verheiratet, ihre Tochter kam im August 2018 zur Welt. Das Paar beschloss, sie mehrsprachig zu erziehen. Ihre Tochter wachse dreisprachig auf, erzählt Mabuse: „Wir reden Englisch mit unserer Tochter. Sie redet Russisch mit ihrem Vater und den Großeltern. Mein Mann und ich unterhalten uns auf Deutsch.“ adur

Glosse

Schnee

Die neue feuchtwarme Winterzeit ist hässlich. Ich liebe es, wenn es schneit. Der Schnee macht alles wieder gut, alles wieder schön. Die größte Tragödie der Kindheit war es, wenn es in der Schulwoche morgens schneite. Bis zum Nachmittag verwandelte sich der Schnee in einen grauen Matsch, in dem man dann wie ein Wattvogel nach Hause gestapft ist. Enttäuscht und überzeugt davon, dass man den besten Schnee des ganzen Winters verpasste. Das war aber vor 30 Jahren noch höchst unwahrscheinlich. Da war der Winter noch verschneit und frostig. Wir hatten als Kinder immer nasse Füße, weil die Schuhe nicht wasserfest waren, aber keiner ist davon gestorben, glaube ich. Der Schnee hat uns im Spaß vereint, aus dem Haus gelockt, durch weiße Felder, Straßen und Hügel gejagt. Wir haben das Mittagessen, die Hausaufgaben, ja, die Zeit vergessen. Der Schnee hatte immer Priorität. Er entzog uns der elterlichen Kontrolle und Obhut. Im Schnee hatten wir das Sagen. Bis die Kälte unausstehlich wurde und wir mit gefrorenen Gesichtern nach Hause rannten.

Anna Durecka

Karolin Łunaczi

Izaś Nowy Rok. Jak Nowy Rok, to i nowe plany. Jakojś tak wszystko warko przeleciało, że jakiś wyniszczonych planów nie zdunżyłach ani zrobić. Ale... pozytywnie – blank. Tak na poczętek. Tak mi sie zdoł. A zmiany i plany, to przeca właściwie cojs, co se dzieje i co se robi co roku. To już einfach tak je. A nawet i czynścij. Trza mieć marzynia, plany, co by było po co żyć. Bo, że trza mieć do kogo żyć, to już wszyscy wióm.

No a jako tam u Wołs? Múm nadzieja, że nie nojgorzjij. No bo po co by sam narzykać? Joł już cojs tam myślam, co by zrobić, nojgorzjij problem jest taki, co by nie zrobić

narolż za moc. Ale tyż nie za mało. Múm jakojś tak łostatnio za moca myśli narolż, a wjycie – gowa yno jedna i rynki yno dwie. Dobrze, że múm tyż ludzi do pumocy przy tych niektórych moich pumysłach. No ale sům taky rzeczy, co trza zrobić samymu abo co lubiam einfach zrobić samymu. Ja, ja... wiám – muszam se jeszcze wjyncij dać pomóc. Tak by to może było jeszcze lepiej. Obejrzymy jako to wszystko baje. Trza se cieszyć z tygo, co je, bo nigdy przeca nie wjymy, co baje. A co moł być, to baje, padajům. I co z tygo? Nic. Koźdi moł swojy rozwiunżany na wszystkie sprawy i swój pumysł. Wiadomo, nie

zawsze tyn pumysł je dobri, ale... spróbować trza. Kto próbuje, pytoł i kosztuje, tyn nie blundzi, to taky mojy wyedzynyj – uzupełniynij tygo, co znůmy. A co z tygo baje, to wjycie, sami muscie zdecydować. No a jak już zaplanujecie, to nie za moc goldejcje inkszym. Bo wiela to trza, co by pomysly ukrajsć abo narobić hajy – niepotrzebnyj przede wszystkim. Takyj wjycie – o nic i z niczygo. A czy spokój nie je nojczynijeszi? A no je. Yno prosza Wołs: tyn spokój to koźdi od nols zalezi. Spokój, a spokój nie je se równi. A keri spokój wy wybierecie, to je Waszoł sprawa. I tera w ogóle już ani nie

wiám, za co se chycić. Jak sam Wům popisałach, to już sama zaczlach se zastanawiać, co i jak. No i co z tygo wyndzie, a co ni. A czy trza o tym aż tak myśleć? Zajś nastympny pytania. Trocham sam dzisiej filozofuja, ale i taky rzeczy niekiedy trza napisać. Taky starania i przemysłynia. A co moł być i tak przidzie, prandzi czy nieskorzi.

To jako? Jeszcze rołż wymarzynygo na tyn Nowi Rok i co byście sie jak nojmanij mylili przy zapisywaniu tygo roku, a nie starali se o to, co było, ani o to co baje. Jak żejście sům zdrowi i w pełni sił, to nic wjycynij Wům nie trza. □



**Porady: Co przyniesie mieszkańcom Niemiec 2024 rok**

To są ważne zmiany

W nowym roku konsumenci w Niemczech mogą się spodziewać wielu zmian w różnych obszarach życia. Na przykład wzrośnie płaca minimalna, a stażyci otrzymają więcej pieniędzy. Wiele rzeczy znowu w Niemczech zdrożeje, ale pojawi się również pewna ulga dla gospodarstw domowych w niektórych aspektach.

Zmieni się m.in. ustawa o energetyce zbudowlanej, czyli Gebäude-Energie-Gesetz. Szeroko dyskutowana ustawa weszła w życie 1 stycznia 2024 r. Dotyczy wszystkich właścicieli budynków i odnosi się do wymogów energetycznych. Ustawa przewiduje m.in., że systemy ogrzewania olejowego i gazowego mogą być nadal eksploatowane do 2044 r. Nowe systemy grzewcze muszą być zasilane w co najmniej 65% energią odnawialną, taką jak: fotowoltaika, bioolej, biogaz lub pelety drzewne.

Wzrost płacy minimalnej

W styczniu 2024 r. płaca minimalna w Niemczech zostanie podniesiona. Wzrośnie ona z obecnych 12 euro do 12,41 euro brutto za godzinę. Zmiana ta dotyczy nie tylko głównych pracowników podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu, ale także pracowników zatrudnionych w niewielkim wymiarze godzin, czyli na tzw. Minijob. Dla nich próg zarobków wzrośnie o 18 euro – do 538 euro. Jednocześnie niektóre sektory mają własne branżowe płace minimalne, które są wyższe niż ogólna stawka. Na przykład od stycznia wzrosną płace dla dekarzy, osób sprzątających budynki i pracujących w branży elektrycznej. Malarze i lakiernicy oraz monterzy rusztowań mogą liczyć na wzrost płacy minimalnej odpowiednio w kwietniu i październiku.

Minimalne wynagrodzenie stażystów wzrośnie

Stażyci mogą się spodziewać od 2024 r. pozytywnych zmian w swoich finansach. Płaca minimalna ma wzrosnąć od stycznia. Umowy szkoleniowe nie będą już mogły być zawierane poniżej limitu 649 euro w pierwszym roku szkolenia. W drugim roku szko-

— Około 5,5 mln odbiorców pomocy społecznej lub zasiłku obywatelskiego Bürgergeld od stycznia 2024 r. otrzyma więcej pieniędzy.

lenia będzie to 766 euro, a w trzecim roku co najmniej 876 euro.

Więcej zasiłku obywatelskiego Bürgergeld i pomocy społecznej

Około 5,5 mln odbiorców pomocy społecznej lub zasiłku obywatelskiego Bürgergeld od stycznia 2024 r. otrzyma więcej pieniędzy. Zmiana zostanie rozłożona w następujący sposób:

- Osoby samotne otrzymają 61 euro więcej, czyli 563 euro miesięcznie.
- Młodzież w wieku od 14 do 17 lat otrzyma 471 euro zamiast dotychczasowych 420 euro.
- Dzieci do 6. roku życia otrzymają 357 euro.
- Dzieci w wieku od 6 do 13 lat otrzymają 390 euro.

Zmiany w zasiłku rodzicielskim Elterngeld

Rząd zaplanował od 2024 r. zmiany w zasiłku rodzicielskim Elterngeld. Zmiana jest istotna dla par, którym urodzi się dziecko w okresie od 1 kwietnia 2024 r. Wynika to z faktu, że limit uprawniający do zasiłku rodzicielskiego spadnie wówczas z 300 000 euro do 200 000 euro dochodu podlegającego opodatkowaniu rocznie. Rok później limit ten wyniesie 175 000 euro. W przypadku rodziców samotnie wychowujących dzie-



ci limit zostanie obniżony w kwietniu do 150 000 euro. Planowana jest również zmiana dotycząca tzw. miesięcy partnerskich (niem. Partnermonate) podczas urlopu rodzicielskiego. Tak jak dotychczas, urlop rodzicielski może zostać wydłużony z 12 do 14 miesięcy, jeśli rodzice dzielą się opieką. W przyszłości jednak co najmniej jeden z miesięcy partnerskich musi być wykorzystany tylko przez jednego z rodziców, co oznacza, że wspólny urlop rodzicielski dla obojga rodziców będzie możliwy tylko przez jeden miesiąc.

Waloryzacja emerytur, czyli Rentenanpassung

Nowy rok będzie ekscytujący dla ok. 21 mln emerytów w Niemczech. Otrzymają oni o 3,5% więcej niż dotychczas, jak obliczyło centrum doradztwa konsumentckiego w Nadrenii Północnej-Westfalii, powołując się na projekt niemieckiego rządu dotyczący ubezpieczenia emerytalnego na 2023 r.

Wzrost podstawowej kwoty wolnej od podatku Grundfreibetrag

Kwota dochodu, do której nie trzeba płacić podatku, została już dostosowana w zeszłym roku. Ta tzw. podstawowa kwota wolna od podatku również ulegnie zmianie w 2024 r.: dla osób samotnych wzrośnie ona z 10 908 euro do 11 604 euro, podczas gdy limit dla małżeństw wyniesie 23 208 euro. Ponadto ulga podatkowa na dzieci (Kinderfreibetrag) wzrośnie z 6024 euro do 6384 euro na dziecko. Dla rodziców będących w separacji to połowa kwoty.

Zmieni się próg dochodowy dla składek na ubezpieczenie społeczne

Progi dochodowe dla składek na ubezpieczenie społeczne w przyszłym roku znacznie wzrosną – osoby o wyższych dochodach będą musiały płacić wyższe składki. Składki na ustawowe ubezpieczenie emerytalne (Rentenversicherung) i ubezpieczenie na wypadek bezrobocia (Arbeitslosenversicherung)

będą wówczas należne do wysokości wynagrodzenia podlegającego składkom na ubezpieczenie społeczne w wysokości 7550 euro w Niemczech zachodnich i 7450 euro w Niemczech wschodnich. Wcześniej limit ten wynosił 7300 euro na zachodzie i 7100 euro na wschodzie. Pułap wymiaru składek na ustawowe ubezpieczenie zdrowotne (Krankenversicherung) i ubezpieczenie od opieki długoterminowej (Pflegeversicherung) wzrośnie do 5175 euro w całym kraju od stycznia 2024 r. Limit obowiązkowego ubezpieczenia wzrośnie zatem do 69 300 euro rocznego dochodu. Ci, którzy zarabiają więcej, mogą wykupić prywatne ubezpieczenie zdrowotne.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.



Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Nowe zasady pobierania i zwrotu PCC: W dniu 24 listopada 2023 r. zostało opublikowane rozporządzenie ministra finansów z 17 listopada 2023 r. w sprawie pobierania i zwrotu podatku od czynności cywilnoprawnych.

Od 1 stycznia 2024 r. zastąpi ono obowiązujące dotychczas rozporządzenie z 2015 r. Konieczność nowelizacji dotychczasowych przepisów wynikała przede wszystkim ze zmian wprowadzonych w ustawie o podatku od czynności cywilnoprawnych ustawą z 7 października 2022 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Obowiązki notariuszy

Dotychczas ustawa o podatku od czynności cywilnoprawnych nakładała na notariuszy, jako płatników podatku od czynności cywilnoprawnych, obowiązek przekazywania naczelnikowi urzędu skarbowego właściwemu ze względu na siedzibę płatnika informacji w postaci papierowej lub elektronicznej, zawierającej treść aktów notarialnych lub dane z tych aktów dotyczące czynności cywilnoprawnych dokonywanych w formie aktu notarialnego. Od 1 marca 2023 r. notariusze mają obowiązek przekazywania informacji o sporządzonych aktach notarialnych obejmujących czynności cywilnoprawne, o których mowa w ustawie o podatku od czynności cywilnoprawnych, wyłącznie elektronicznie, zgodnie z zasadami określonymi dla przekazywania danych do systemu teleinformatycznego służącymi przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finan-

— Od 1 stycznia 2024 r. rubrykę dotyczącą informacji dodatkowych wypełniać się będzie również w przypadku orzeczenia sądu, w tym polubownego.

sowaniu terroryzmu, z wykorzystaniem nowego wzoru dokumentu elektronicznego. W związku z tym przekazanie informacji naczelnikom urzędów skarbowych w formie papierowej od tego dnia nie oznacza zrealizowania przez notariuszy obowiązku ustawowego.

Deklaracja PCC-3

Kolejną zmianą, która zacznie obowiązywać wraz z nowym rozporządzeniem, jest dodanie nowego objaśnienia we wzorze deklaracji PCC-3 (tym samym modyfikacji uległ wzór deklaracji i jako nowy stanowi załącznik do rozporządzenia) w części G „Informacje dodatkowe”. Od 1 stycznia 2024 r. rubrykę dotyczącą informacji dodatkowych wypełniać się będzie również w przypadku orzeczenia sądu, w tym polubownego



Lukasz i Jarosław Kuczyński

Foto: Lucas Netter

oraz ugody, jeżeli przedmiotem jest przeniesienie własności nieruchomości, prawa użytkowania wieczystego lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego albo użytkowego. W takim przypadku obowiązkowo będzie podanie miejsca położenia nieruchomości. Wypełniać ją będzie podatnik składający deklarację PCC-3 w powyżej wskazanych przypadkach. To jest – gdy przeniesienie własności, prawa użytkowania wieczystego lub spółdzielczego własnościowego prawa

do lokalu mieszkalnego bądź użytkowego nastąpiło na podstawie orzeczenia sądu, w tym polubownego oraz ugody.

Niezbędne do prawidłowej dystrybucji podatku

W uzasadnieniu do projektu rozporządzenia wskazano, że dodanie tego objaśnienia w części dotyczącej informacji dodatkowych jest niezbędne dla dokonania prawidłowej dystrybucji podatku od czynności cywilnoprawnych przez organy podatkowe. Zgodnie bowiem

z art. 16 ustawy z 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (Dz. U. z 2022 r. poz. 2267) wpływy z podatku od czynności cywilnoprawnych, których przedmiotem jest przeniesienie własności nieruchomości, prawa użytkowania wieczystego lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego albo użytkowego, są przekazywane na rachunek budżetu gminy właściwej ze względu na miejsce położenia nieruchomości. Pozostałe zmiany w rozporządzeniu w stosunku do dotychczas obowiązującego rozporządzenia z 2015 r. mają charakter techniczny i służą dostosowaniu wzoru deklaracji PCC-3 wraz z załącznikami do treści nowego rozporządzenia. Zatem podatnicy od 1 stycznia 2024 r. powinni przy składaniu deklaracji na podatek od czynności cywilnoprawnych dobrze przeanalizować, czy zmiany w deklaracji nie obejmują wpłacanego przez nich podatku.

Lukasz Kuczyński / K. Ś.

Kancelaria
Radcy Prawnego
Lukasz Kuczyński



ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal
lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal
tel. 505983977, 505983976



Hallo Wirtschaft!

Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest



smuda consulting®

Obsługa firm w Niemczech

- Lohnabrechnung
- Buchhaltung
- Betreuung

www.smuda-consulting.com

APN na 100 procent

Z Henrykiem Olsokiem, właścicielem agencji pracy APN, rozmawia Krzysztof Świerc

Jaki dla pana firmy był miniony 2023 r.?

Zdecydowanie owocny. Rozpocznę od najnowszego przedsięwzięcia, które daje mi mnóstwo satysfakcji, a mianowicie zakupienia udziałów i połączeniach prężnie działających spółek – Sentium, Vestina i APN Opieka. Dodam, że operację tę udało nam się przeprowadzić z chirurgiczną precyzją oraz bardzo dużą skutecznością. Jesteśmy z tego dumni. Poza tym udało nam się rozbudować i zmienić miejsce działu rekrutacji do pracy za granicą. Dodam, że w związku z połączeniem spółek liczba pracowników w naszych biurach zwiększyła się o niemal 100%. W efekcie obecnie nasza załoga liczy 60 osób!

Tym samym musieliście też znaleźć nowe „krzeselka” dla pracowników i powstało nowe zadanie do wykonania.

Owszem, i musieliśmy się z tym zadaniem uporać bardzo szybko, co wiązało się z pewnymi trudnościami, bo jednocześnie działaliśmy, przystosowując nowe miejsca dla pracowników. Konkretnie nowe biuro przy ulicy Kołłątaja w Opolu dla rekrutacji oraz nowe biuro na ulicy 1 Maja 9 w Opolu dla działu pracy w Polsce. Czasem, jak cofam się myślami wstecz, to zastanawiam się, jak nam się to wszystko udało zrealizować?

Rozumiem, że wszystkie zakładane wcześniej zadania udało się w minionym roku zrealizować?

Tak, w 100%! Jest to wynik tego, że mnóstwo ludzi zaangażowało się w realizację naszych planów, bardzo dobrej organizacji i tego, że wzajemnie się wspieraliśmy. Byliśmy przy tym cierpliwi, ufaliśmy sobie i uzupełnialiśmy się. Mówiąc krótko, wszystkim pracownikom zależało na tym, żeby się udało – i się udało. Dodam, że w rozmowach podsumowujących rok wypowiedzi wszystkich pracowników były jednoznaczne – bardzo dobrze, że stało się, jak się stało. A zatem idziemy dalej do przodu.

Czy tak potężna rewolucja rzeczywiście była potrzebna?

Dopiero z perspektywy czasu będziemy mogli powiedzieć, czy była potrzebna czy nie. Osobiście jednak już dzisiaj twierdzą, że dobrze zrobiliśmy. To jest tak, jak często bywa z remontem domu, że gdybyśmy wcześniej wiedzieli, że będzie kosztować tak dużo pracy i środków, tobyśmy się go nie podjęli. Finalnie jednak po remoncie często stwierdzimy: dobrze, że zdecydowaliśmy się na to wyzwanie i je skończyliśmy – bo jest fajnie, miło i przyjemnie. Analogicznie jest z tym, co zrobiliśmy w naszej firmie. Dlatego uważam to za sukces, inwestycję i duży fundament do tego, aby w 2024 r. i w kolejnych latach dalej mocno się rozwijać.

Henryk Olsok:
– Patrząc na nasz team i ludzi, którzy obecnie są w naszym zespole, mogą powiedzieć, że jesteśmy wielcy.

Wspomniał pan o roku 2024. Co w nim będzie najważniejsze dla firmy APN?

Priorytetem będzie wykorzystywanie fundamentów, które stworzyliśmy w minionym roku. Między innymi chcemy stworzyć nasze kolejne siedziby poza Polską. Mamy już takową w Niemczech, gdzie w minionym roku stworzyliśmy nowe biuro, które powstawało równocześnie z inwestycjami w Polsce, o których mówiłem wcześniej. Kolejne nasze biuro powstanie w Holandii, gdzie pierwszy krok ku temu został już połączony, a także w Austrii. Jesteśmy też w trakcie rozmów na ten temat w Turcji...

Czy można pokusić się o stwierdzenie, że APN to największa agencja pracy w województwie opolskim?

Nigdy nie mierzę się, kto jest większy, a kto mniejszy, bo nie za bardzo lubię te porównania. Może w województwie opolskim jesteśmy najwięksi, a może nie. Jeżeli jako firma czujemy się komfortowo i stabilnie, a tak jest obecnie, to nikt mi nie przeszkadza, nie powoduje niepokoju i nie skłania do porównań. Patrząc jednak na nasz team i ludzi, którzy obecnie są w zespole APN, z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że jesteśmy wielcy.

W jakim dziale pańska firma w ostatnim czasie poczyniła największy progres?

Uważam, że w opiece – zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Co bardzo ważne, w tym dziale nadal bardzo mocno się rozwijamy. Na podkreślenie zasługuje tu fakt, że klientela, jaka zwraca się do nas z Niemiec, jest dla naszej firmy dużym powodem do dumy. Są to często bardzo znane nazwiska z kręgów TV czy polityki, ale... W minionych latach znaczące postępy zrobiliśmy także w innych działach i na tej podstawie twierdzą, że mamy obraną drogę rozwoju, i uważam, że jest to droga właściwa. Nasz sukces to również efekt polotu i cierpliwości, która w tej branży jest konieczna. Bez cierpliwości wypada się z gry i wiele firm z tej branży przez brak cierpliwości się wykurzyło. Cierpliwość to właściwa droga.

Jaką przyszłość w Polsce mają agencje pracy? Często mówilo się o ich schyłku.



Na zdjęciu część teamu APN. Siódmy od prawej właściciel firmy – Henryk Olsok w towarzystwie małżonki Grażyny (szósta od prawej strony).

Foto: wpl

Zakładając moją firmę, sądziłem, że będzie to działalność na chwilę. Jednak ktoś starszy ode mnie o 20 lat i bardziej doświadczony powiedział mi, że to jest koło zamknięte. Podkreślił, że ludzie będą wędrować, a narody przesuwać się, tasować i tak jest od wielu lat. Dzisiaj za pośrednictwem APN pracują ludzie z 13 różnych krajów. To jasno pokazuje, co jest na rzeczy. Do tego trzeba dodać, że Polacy nadal jeżdżą za pracą do Niemiec czy Holandii. Dlatego o przyszłość agencji pracy raczej bym się nie martwił.

O agencjach pracy nie zawsze mówi się w superlatywach. Często słychać skargi i niepoehlebne oceny. Słusznie?

Wszyscy się mocno wzorujemy i chcemy dążyć do standardów obowiązujących w krajach zachodnich, nie wschodnich. Na zachodzie Europy temat agencji pracy został już gruntownie przerobiony i dostosowany do potrzeb, a u nas? Nie można powiedzieć, że temat ten raczkuje, bo tak nie jest. Ba, jest dosyć rozwinięty, ale jeśli chodzi o przepisy i pewne kwestie, to można powiedzieć, że dopiero się stabilizuje. Są bowiem pewne problemy z pozyskaniem pozwoleni itd., co długo trwa i może budzić irytację i niedobre oceny. Sądzę jednak, że z czasem to się unormuje.

Pana zdaniem agencje pracy są dla dzisiejszych społeczeństw potrzebne.

Absolutnie i trzeba w to wierzyć. Niejednokrotnie gdy wchodzi się do jakiegoś zakładu pracy i słucha właścicieli,

słyszycie o problemach, z jakimi się borykają, to odpowiedzi na szereg pytań same się nasuwają. Jednoznacznie też się staje, że potrzebujemy właściwych ludzi na właściwym miejscu. Stąd należy się pogodzić z obecnością agencji pracy na rynku, bo często zaspokajają potrzeby poszczególnych pracodawców.

Co zatem sądzi pan o negatywnej „lacie”, która została „przyszyta” agencjom pracy?

To efekt tego, że zapracowały i nadal pracują na nią nierzetelne agencje. Przecież zarówno wśród agencji pracy, jak i wśród innych firm branżowych są te dobre i złe. Te złe generują negatywne opinie i psują markę danej branży. Wydaje mi się jednak, że branża agencji pracy stopniowo oczyszcza się z tych, które psują jej PR. Proces ten jest jednak stopniowy i wymaga czasu, aby odpowiednie przepisy mocno to uregulowały.

Henryk Olsok to nie tylko APN. To także pasja do futbolu, miłość do Bayernu München i przesowanie klubowi piłkarskiemu Orzeł Żłinice. Przesowanie, z którego bardzo zadowoleni są piłkarze. Trudno im się dziwić, bo okazuje się, że przerwę między rundami bieżącego sezonu spędzą w gronie najpotężniejszych klubów Europy! Proszę powiedzieć gdzie.

Wylatujemy do słynnej tureckiej miejscowości Belek, gdzie będziemy przygotowani do rundy rewanżowej bieżących rozgrywek. Dodam, że w tym

czasie będzie tam 400 drużyn z różnych krajów świata! Być może w Belek przeżyjemy wielką, niezapomnianą przygodę i zagramy z jakimś wielkim klubem! Dodam, że jedziemy tam w trzydziestu, i mam nadzieję, że wrócimy, no, może w dwudziestu ośmiu.

A co miałoby się wydarzyć, żebyście nie wrócili w komplecie?

Może jakieś bogate kluby z Niemiec, Anglii, czy Hiszpanii odkupią jakichś naszych zawodników. Czemu nie? Tego życzyć naszym piłkarzom.

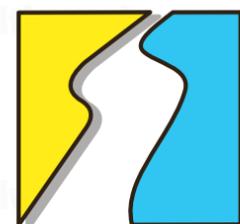
Proszę powiedzieć, jak do tego doszło, że Orzeł z malutkich Żłiniec będzie się przygotowywał do rundy wiosennej w Belek z klubami z najpotężniejszych lig Europy i świata.

Pomysł ten chodził za mną od paru lat i pewnego razu usłyszałem, że klub z niższej ligi w okresie przygotowawczym znalazł się właśnie w Belek. Zacząłem się tym mocno interesować, a że jako firma APN zaczęliśmy współpracować z Turcją, temat pociągnąłem bardzo zdecydowanie. Jeżdżąc bowiem regularnie do Turcji, urealniłem temat wyjazdu Orła Żłinice do Belek. Dodam, że chłopakom w klubie taki wyjazd zapowiedziałem i obiecałem wcześniej, ale przez pandemię COVID-19 inne sprawy przesunął się w czasie. Przez to nasi futboliści może trochę przestali wierzyć w taką przygodę, ale dzisiaj już wierzą. To stało się faktem i mam nadzieję, że stanie się również w naszym klubie regularnością. □

APN
Personal Service GmbH

smuda consulting®

FRS



**Sport: An Weihnachten 1914 hörte der Krieg auf**

Fußball brachte sie zusammen

Weihnachten 1914 verlief im Schatten des Ersten Weltkriegs. Doch dann hörte der Schusswechsel zwischen den Soldaten in den Schützengräben für eine Weile auf. Schuld daran war der Sport, und zwar der Fußball. Die Geschichte begann an der Westfront in der Nähe der belgischen Stadt Ypern. Dort hörte 1914 das Schießen auf und eine unerwartete Stille trat ein.

In der Nacht zum Heiligen Abend verbrüderten sich die ersten Truppen beider Seiten des Konflikts. Lachen und Musik waren zu hören. Das ersehnte Ende des Krieges blieb zwar aus, aber es gab zumindest einen vorübergehenden Waffenstillstand. Für eine Weile waren die kämpfenden Soldaten keine Tötungsmaschinen mehr. Sie wurden wieder zu Menschen. Sie begannen, aus ihren Schützengräben herauszukommen und ihre Feinde aufrichtig zu grüßen. Sie tauschten Geschenke aus und wünschten sich gegenseitig frohe Weihnachten! Auch die deutschen Soldaten begannen, ihre Schützengräben weihnachtlich zu schmücken. Nicht jeder verstand ganz, was da vor sich ging, und so wurde der Waffenstillstand in einigen Teilen der Front nicht anerkannt und die Kämpfe gingen weiter.

„Wir schicken euch etwas Bier“

Ein britischer Hauptmann (Stockwell), der die gute Stimmung der Deutschen ignorieren wollte, versuchte verzweifelt, die erteilten Befehle zu befolgen. Er änderte jedoch seine Meinung, als sein Sergeant ihm mitteilte, dass die Feinde aus ihren Schützengräben gekommen waren, unbewaffnet waren und sich genau im Visier befanden. „Nicht schießen, wir wollen heute nicht mehr kämpfen. Wir werden euch etwas Bier schicken“, riefen Soldaten eines der sächsischen Regimenter. Die beiden Seiten einigten sich auch darauf, die Leichen der Soldaten, die im Niemandsland lagen, zu begraben. „Am ersten Weihnachtstag beschlossen die Deutschen, keine Schüsse mehr abzugeben. Sie waren des Krieges schon müde. Sie schickten mir ein Päckchen Zigarren und eine Schachtel Zigaretten. Im Tausch gegen eine deutsche Zeitung gab ich ihnen ein Exemplar unserer „Le Petit Parisien“, heißt es in einem Brief eines französischen Soldaten. Es gab noch viele weitere Tauschaktionen dieser Art. Im Niemandsland wurde zudem entschieden, ein Fußballspiel zu veranstalten. „Fußball! Fußball im Niemandsland, um Gottes willen! Ist das zu glauben? Wir hatten nicht das beste Spielfeld, aber es musste einfach geschehen. Wir hatten zwei Tore, einen Ball und zwei Mannschaften. Brauchten wir sonst noch etwas?“, schrieb ein Soldat, der auf deutscher Seite kämpfte, in seinen Memoiren. Schließlich begann das Spiel und es war, wie die Soldaten betonten, ein ebenso seltsamer wie schöner Anblick. Aus Todefeinden wurden für einige Zeit Freunde. Sie spielten eher ein Freundschaftsspiel als ein Playoff um den Einzug in die Weltmeisterschaft. Die Teilnehmer lächelten, genossen das Spiel, vergaßen den Krieg und ihre Aufgaben. Alles, was zählte, waren die Feierlichkeiten, der Moment des Friedens und der Ruhe, die Freundschaft und der Ball, dem sie mit aller Kraft nachjagten.

Nach 110 Jahren

„Es war nicht einfach, auf dem gefrorenen Schlamm zu spielen, aber wir haben weitergespielt, obwohl wir keinen Schiedsrichter hatten“, beschreibt ein anderer deutscher Soldat das Spiel. Auch wenn sich die meisten Spieler nicht verständigen konnten, weil sie unterschiedliche Sprachen sprachen, gelang es ihnen doch, eine gemeinsame Sprache zu finden – die Sprache des Fußballs. Bemerkenswert ist, dass bei dieser Begegnung nicht zwei Elfmannschaften gegeneinander antraten. 70 Deutsche und 50 Engländer nahmen an dem Spiel teil, wobei der Wettkampf entlang der gesamten Seitenlinie statt-

Am 1. Januar 1915 teilte ein anonym Major der britischen „Times“ mit, dass die Deutschen mit 3:2 gewonnen hätten, ein Ergebnis, das noch in den Berichten vieler Soldaten bestätigt wurde.

fand. Das Spiel endete, als der Ball an einem hervorstechenden Stacheldraht durchbohrte wurde. Wer hat gewonnen? Am 1. Januar 1915 teilte ein anonym Major der britischen „Times“ mit, dass die Deutschen mit 3:2 gewonnen hätten, ein Ergebnis, das noch in den Berichten vieler Soldaten bestätigt wurde. In Anbetracht des riesigen Spielfelds mag eine solche Übereinstimmung ein wenig überraschend sein. Bis heute erinnern sich die Engländer selbst sehr gerne an jene Tage und feiern das Ereignis. Und das, obwohl sie nur ungerne an Niederlagen gegen Deutschland zurückdenken. Und davon gab es im Fußball ja nun wirklich einige. Auch bei den Welt- und Europameisterschaften, und die waren und sind für die Engländer immer besonders schmerzhaft. Doch bei dem historischen Spiel zwischen deutschen und englischen Soldaten in der Nähe der belgischen Stadt Ypern zählte vor allem etwas anderes und tut es auch nach fast 110 Jahren noch. Etwas viel Edleres als nur einen Fußball zu kicken und ihm von Tor zu Tor hinterherzulaufen. Es war eine edle Demonstration junger Menschen, von Soldaten, die zur Hölle des Krieges verurteilt waren und die trotz der äußerst schwierigen Umstände zeigten, dass sie in ihren Herzen Gefühle, Glauben, Menschlichkeit und den Traum von der Rückkehr in die Heimat, in den Frieden, in die Normalität, in die Liebe hatten.

UEFA gedenkt dieser Geschichte

Aus diesem Grund ist es nicht nur für die Sportwelt eine einzigartige Geschichte. Eine Geschichte, die die kämpfenden Soldaten in einem ganz anderen Licht zeigt. Sie enthüllte die Wahrheit über junge Menschen, die der schönsten Jugendjahre ihres Lebens beraubt wurden. Über verletzte Jungen, die von der Politik gezwungen wurden, etwas zu tun, was sie nicht wollten, was sie nicht mochten, was sie vielleicht nicht ganz verstanden, und die, wenn sie die Chance gehabt hätten, ihre Waffen und die Schützengräben aufgegeben hätten und zu ihren Familien geeilt wären. Bemerkenswert ist auch, dass der Waffenstillstand in einigen Teilen der Front bis zum 3. Januar 1915 andauerte. Leider gab es bis zum Ende des Ersten Weltkriegs keine derartigen Ereignisse mehr. Dennoch sei hervorgehoben, dass der europäische Fußballverband UEFA anlässlich des hundertsten Jahrestags des Waffenstillstands von 1914 beschloss, dieser Geschichte mit einem besonderen Film zu gedenken. Zu sehen waren darin Fußballgrößen wie der Franzose Michel Platini (u. a. dreimaliger Gewinner des Goldenen Balls der Zeitschrift „France Football“ – er war der Erste überhaupt, dem dies drei Mal in Folge gelang) und Didier Deschamps (derzeitiger Trainer der französischen Nationalmannschaft, mit der er u. a. Weltmeister und Vizeweltmeister wurde und früher ein ausgezeichneter Spieler war), die Engländer



Ein Kreuz auf dem Feld, wo das Spiel während des Waffenstillstands 1914 stattfand.

Foto: Archiv

der Bobby Charlton (der 1966 mit der Nationalmannschaft seines Landes die Weltmeisterschaft gewann – die einzige für England in der Fußballgeschichte) und Wayne Rooney (fünffacher englischer Meister und Champions-League-Sieger), der Waliser Gareth Bale (jahrelang ein Star bei Real Madrid) oder auch Deutschlands Weltmeister von 2014, der phänomenale und unvergessliche Philipp Lahm. Die älteren Spieler übernahmen dabei übrigens die Rolle der Erzähler, während die jüngeren Spieler die Briefe der Soldaten lasen, die in diesem Text zitiert werden.

Wissenswertes

Im 100. Jubiläumsjahr des Ereignisses im belgischen Ypern gewannen die Deutschen zum vierten Mal in der Geschichte die Weltmeisterschaft. Außerdem waren sie die erste europäische Mannschaft, der dies auf dem südamerikanischen Kontinent gelang, und zwar in Brasilien, dem Heimatland von Pelé und damit in der sprichwörtlichen „Höhle des Löwen“. Im Halbfinale besiegten die Deutschen Brasilien mit 7:1 (!) und im Finale ein weiteres südamerikanisches Kraftpaket, Argentinien, mit Lionel Messi.

Sport: W Boże Narodzenie 1914 r. wojna ustała – Połączył ich futbol

Boże Narodzenie 1914 r. przebiegało w cieniu I wojny światowej. Wtedy jednak na chwilę wymiana ognia między żołnierzami w okopach ustała. Wszystko za sprawą sportu, konkretnie futbolu. Historia ta zaczęła się na froncie zachodnim w okolicach belgijskiego miasta Ypres. To tam w 1914 r. przestano strzelać i zapadła niespodziewana cisza.

W noc wigilijną zaczęły się bratać pierwsze oddziały obu stron konfliktu. Słychać było śmiechy i muzykę. Co prawda nie nastąpił upragniony koniec wojny, ale doszło przynajmniej do tymczasowego rozejmu. Na chwilę walczący żołnierze przestali być maszynami do zabijania. Stali się znów ludźmi. Zaczęli wychodzić z okopów i szczerze witać się ze swoimi wrogami. Wymieniali się podarkami, składali sobie świąteczne życzenia! Niemieccy żołnierze zaczęli również przyozdabiać swoje okopy w świątecznym stylu. Nie wszyscy do końca rozumieli, co się tam wyprawia, dlatego w niektórych miejscach frontu rozejm nie został uznany i prowadzono dalej walki.

„Przysłemy wam trochę piwa“

Jeden z brytyjskich kapitanów (Stockwell), chcąc zignorować dobry nastrój Niemców, próbował desperacko wykonywać wydane rozkazy. Zmienił jednak zdanie, kiedy jego sierżant poinformował go, że wrogowie wyszli z okopów, są nieuzbrojeni i znajdują się idealnie na celowniku. „Nie strzelajcie, nie chcemy już dzisiaj walczyć. Przysłemy

wam trochę piwa“ – krzykali żołnierze jednego z saksońskich pułków. Obie strony ustaliły także, iż pochowane zostaną ciała żołnierzy, które znajdowały się na ziemi niczyjej. „W dzień Bożego Narodzenia Niemcy postanowili, że nie zostanie oddany już żaden strzał. Byli już zmęczeni wojną. Przysłali mi paczkę cygar i pudełko papierosów. W zamian za niemiecką gazetę dałem im kopię naszego „Le Petit Parisien“ – głosi fragment listu jednego z francuskich żołnierzy. Do tego typu wymian doszło jeszcze wielokrotnie. Na ziemi niczyjej zdecydowano się do tego zagrać mecz piłki nożnej. „Futbol! Futbol na ziemi niczyjej na litość boską! Uwierzylibyście? Nie mieliśmy najlepszego boiska, ale to musiało się wydarzyć. Mieliśmy dwie bramki, piłkę i dwa zespoły. Czy potrzeba było czegoś jeszcze?“ – pytał w swoich wspomnieniach jeden z żołnierzy walczący po stronie niemieckiej. Wreszcie rozpoczął się mecz i jak podkreślali żołnierze, był to zarówno dziwny, jak i piękny widok. Śmiertelni wrogowie stali się na jakiś czas przyjaciółmi. Rozegrali bardziej mecz towarzyski niż baraż o awans na mistrzostwa świata. Uczestnicy się uśmiechali, cieszyli grą, zapomnieli o wojnie i o tym, jakie są ich zadania. Liczyli się tylko święta, chwila pokoju i spokoju, przyjaźń i futbolówka, za którą gnali ile sił w nogach.

Po 110 latach

„Nie było łatwo grać na zamrzniętym błocie, ale kontynuowaliśmy grę, choć nie mieliśmy sędziego“ – opisywał mecz kolejny z niemieckich żołnierzy. Chociaż większość graczy nie była w stanie się komunikować, bo mówili w różnych językach, to i tak udało im się znaleźć wspólny język – język futbolu. Na uwagę zasługuje fakt, że w spotkaniu tym nie zagrały ze sobą dwie jedenastki. W meczu wzięło udział 70 Niemców i 50 Anglików, a zmagania odbywały się wzdłuż całej linii frontu. Mecz dobiegł końca, kiedy piłka przebiła się na wystającym drucie kolczastym. Kto wygrał? 1 stycznia 1915 r. anonimowy major poinformował brytyjskie „The Times“, że Niemcy zwyciężyli 3-2. Wynik potwierdzono jeszcze w relacjach wielu żołnierzy. Wobec bardzo rozległego placu gry taka zgodność może trochę dziwić. Po latach sami Anglicy bardzo chętnie wracają wspomnieniami do tamtych dni i świętują to wydarzenie. Robią to pomimo tego, że bardzo nie lubią wracać do jakichkolwiek porażek z Niemcami. A w futbolu, dla przypomnienia, ponieśli ich sporo. Także podczas mistrzostw świata i mistrzostw Europy, a te dla Anglików zawsze były i są szczególnie bolesne. Jednak w historycznym meczu żołnierzy niemieckich i angielskich w okolicach belgijskiego miasta Ypres przede wszystkim liczyło się – i po prawie 110 latach nadal liczy nadal – zupełnie coś innego. Coś o wiele bardziej szlachetnego od samego

kopania futbolówki i biegania za nią od bramki do bramki. Mowa o szlachetnej demonstracji młodych ludzi, żołnierzy, skazanych na piekło wojny, którzy pomimo arcytrudnych okoliczności pokazali, że w swoich sercach mają uczucia, wiarę, człowieczeństwo i marzenia o powrocie do domu, do pokoju, do normalności, do miłości.

UEFA upamiętniła tę historię

Z tego też powodu dla świata, nie tylko sportu, jest to wyjątkowa historia. Historia, która pokazała walczących żołnierzy w zupełnie innym świetle. Odsłoniła prawdę o młodych ludziach, którym odebrano najpiękniejsze młodzińcze lata życia. O skrzywdzono chłopcach, których zmuszono przez politykę do robienia czegoś, czego nie chcieli, nie lubili, może do końca nie rozumieli i gdyby tylko była możliwość, porzuciliby broń, okopy i pognali do swoich rodzin. Na uwagę zasługuje też to, że w niektórych miejscach frontu rozejm trwał aż do 3 stycznia 1915 r. Niestety, do końca I wojny światowej nie doszło już do tego typu wydarzeń. Warto jednak podkreślić, że w setną rocznicę rozejmu bożonarodzeniowego w 1914 r. europejska federacja piłkarska UEFA postanowiła upamiętnić tę historię specjalnym filmem. Wzięły w nim udział wielkie gwiazdy futbolu tej klasy i sławy co: Francuzi – Michel Platini (m.in. trzykrotny zdobywca Złotej Piłki magazynu „France Football“ – jako pierwszy w historii osiągnął to trzy razy z rzędu w latach 1983, 1984 i 1985) i Didier Deschamps (obecny selekcjoner francuskiej reprezentacji, z którą m.in. wywalczył mistrzostwo świata i wicemistrzostwo świata, a wcześniej był doskonałym zawodnikiem); Anglicy – Sir Bobby Charlton (z reprezentacją swojego kraju sięgnął w 1966 r. po mistrzostwo świata – jedyne dla Anglii w historii futbolu) i Wayne Rooney (pięciokrotny mistrz Anglii, zdobywca Ligi Mistrzów); Walijczyk Gareth Bale (przez lata gwiazda Realu Madryt), czy też niemiecki mistrz świata z 2014 r., fenomenalny i niezapomniany Philip Lahm. Należy w tym miejscu dodać, że starsi piłkarze wcielili się w rolę narratorów, a młodszy przeczytali listy żołnierzy, które cytowane są w tym tekście.

Ciekawostka

W rok jubileusza 100 lat wydarzenia w belgijskim Ypres Niemcy po raz czwarty w historii zdobyli mistrzostwo świata. Do tego jako pierwsza w historii drużyna z Europy dokonali tej sztuki na kontynencie południowoamerykańskim, i to w Brazylii – oczywiście Pelego, a zatem w przyszłowiej „jaskini lwa“. Co więcej, w półfinale Niemcy rozgromili Brazylię 7-1(!), a w finale ograli inną potęgę z Ameryki Południowej – Argentynę z Lionelem Messim w składzie.

Krzysztof Świerc

Sport: Co warto śledzić w sporcie w 2024 r.?

Oczy szeroko otwarte

Igrzyska szeroko otwarte to hasło przewodnie Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. Nikt nie ma wątpliwości, że to najważniejsze wydarzenie sportowe zbliżających się 12 miesięcy. Jednak nie tylko zmagania w okolicach francuskiej stolicy czekają nas w 2024 r. Postanowiliśmy dla naszych czytelników zebrać w jednym miejscu wszystkie sportowe imprezy, na które warto zwrócić uwagę. Oczywiście pomijamy coroczne zmagania ligowe czy pucharowe, wyścigi F1 i wielkie szlemy w tenisie.

Święto sportu

Nie trzeba być jasnowidzem, żeby przewidzieć, która sportowa impreza w tym roku będzie najważniejsza. Chodzi oczywiście o Letnie Igrzyska Olimpijskie, które na przełomie lipca i sierpnia odbędą się w Paryżu. Po 12 latach święto sportu wraca do Europy (w 2012 r. gościł imprezę Londyn) i możemy być pewni, że ponownie na naszym kontynencie pojawi się najwcześniejszy za kolejne 12 lat (Los Angeles – 2028, Brisbane – 2032). Ponad 10 tys. sportowców zmierzy się w 32 dyscyplinach, wśród których ponownie pojawią się skateboarding, wspinaczka sportowa i surfing. Jedynym nowym sportem, który zobaczymy w Paryżu, będzie breakdancing.

Na co mogą liczyć kibice z Niemiec? Mamy nadzieję, że na dorobek przynajmniej tak dobry, jak w 2021 r. w Tokio. Wówczas do Japonii poleciało 392 sportowców (tylko Chiny, Japonia i USA miały większą kadrę) reprezentujących Deutscher Olympischer Sportbund. Przełożyło się to jednak tylko na 37 medali (8. miejsce w klasyfikacji), w tym 10 złotych (7. miejsce). Był to najgorszy wynik od czasu zjednoczenia i wydaje się, że tym razem nie będzie lepiej. Co prawda tegoroczna ekipa powinna być równie liczna, ale według wczesnych prognoz jej wynik medalowy może być podobny.

Warto jednak wspierać niemieckich sportowców, bo przecież mamy kilku ciekawych reprezentantów. Oczywiście kibicujemy tym, którzy będą bronić tytułów z poprzednich zmagani, jak cała drużyna jeździecka, tenisista Alexander Zverev czy jedyna złota lekkoatletka Malaika Mihambo. Warto przypomnieć, że do zmagani wracają chociażby niemieccy siatkarze (dopiero 5. olimpijski start). Niestety musimy zapomnieć o czasach, gdy niemieccy sportowcy dominowali na niektórych arenach, ale będziemy trzymać kciuki, by sprawili nam miłą niespodziankę.

Dream nie tylko team

Jest jednak jedna dyscyplina, a dokładniej jedne zmagania podczas paryskiej imprezy, które będzie uważnie oglądał cały sportowy świat, a po raz pierwszy w historii wśród szeroko pojętych faworytów jest reprezentacja Niemiec. Chodzi oczywiście o zmagania koszykarzy, które od 1992 r. można spokojnie uznać za starcie najlepszych koszykarskich drużyn świata.

To właśnie wtedy do gry weszli zawodnicy z NBA i spowodowali, że na te zmagania zaczęto spoglądać zupełnie inaczej. Od tamtych igrzysk w Barcelonie, tylko raz (w 2004 r.) nie wygrali koszykarze z USA. Oczywiście byli niemal „z urzędu” faworytami każdego turnieju. Niemal, bo wszystko zależało od chęci zawodników. Często zdarzało się bowiem, że „olimpijski dres” zakładali zawodnicy z drugiego, a nawet trzeciego szeregu. Dlatego przed każdym turniejem najważniejsze jest ogłoszenie składu reprezentacji z Ameryki Północnej.

Tym razem wydaje się jednak, że skład najlepszej ekipy nie będzie problemem. Reprezentacja prowadzona przez Steve'a Kerr'a nie tyle przegrała, co raczej skompromitowała się na tegorocznych



Letnie Igrzyska Olimpijskie na przełomie lipca i sierpnia odbędą się w stolicy Francji – Paryżu.

mistrzostwach świata. Wszyscy zgodni stwierdzili, że spowodowane było to składem złożonym ze zbyt młodych gwiazd i „zadaniowców”. Po wypadkach już ogłoszono, że skład na igrzyska olimpijskie będzie godny. Występ w Paryżu deklarują m.in. LeBron James, Stephen Curry czy Antonio Davis. Nic więc dziwnego, że ta właśnie ekipa jest zdecydowanym faworytem u bukmacherów.

Tym razem wydaje się jednak, że nie tylko amerykańska drużyna będzie wyglądała imponująco. Na turniej nie zakwalifikowały się co prawda jeszcze drużyny Hiszpanii (tylko z NBA, ale za to niesamowicie doświadczona i zgrana ekipa) czy Słowenii (Luka Dončić – jeden z faworytów do tytułu MVP sezonu w NBA), ale już cały zestaw wygląda imponująco. Drużyna Serbii, która dotarła do finału światowego czempionatu, zostanie wzmocniona przez najlepszego aktualnie koszykarza na świecie, Nikolę Jokicia. Francja może stworzyć istny mur pod koszem, bo ciągle walczą o Joela Embiida (MVP ligi, który może zagrać dla USA), ale nawet bez niego mają Rudy'ego Goberta (trzykrotny obrońca roku NBA) i Victora Wembanyame, który już jest uznawany za najciekawszego zawodnika na świecie. Jeżeli dodamy do tego zawsze nieobliczalną ekipę Australii czy Kanadę, która na mundialu ograła USA, to mamy zapowiedź turnieju marzeń.

Turnieju, na którym wystąpi reprezentacja Niemiec, i to nie w roli statysty. Co prawda najlepszym wynikiem „Die Mannschaft” było 7. miejsce w Barcelonie, ale to było kiedyś. Drużyna Gordona Herberta przystąpi do turnieju jako mistrz świata. Jej lider, Dennis Schröder, MVP tamtego turnieju, najprawdopodobniej nie będzie zmęczony play-off. Z kolei nowa młoda gwiazda – Franz Wagner – notuje kolejny progres statystyk w NBA. To będzie 7. występ niemieckiej ekipy na igrzyskach olimpijskich i mamy nadzieję, że będzie to prawdziwie „szczęśliwa siódemka”.

Vereint im Herzen Europas

Nie przez przypadek użyliśmy hasła zbliżającego się Euro 2024. Na przełomie czerwca i lipca to właśnie w Niemczech będzie biło sportowe serce Europy i niemal (o tym za chwilę) całego świata. Berlin, Dortmund, Monachium, Kolonia, Stuttgart, Hamburg, Lipsk, Frankfurt

— Nie trzeba być jasnowidzem, żeby przewidzieć, która sportowa impreza w tym roku będzie najważniejsza.

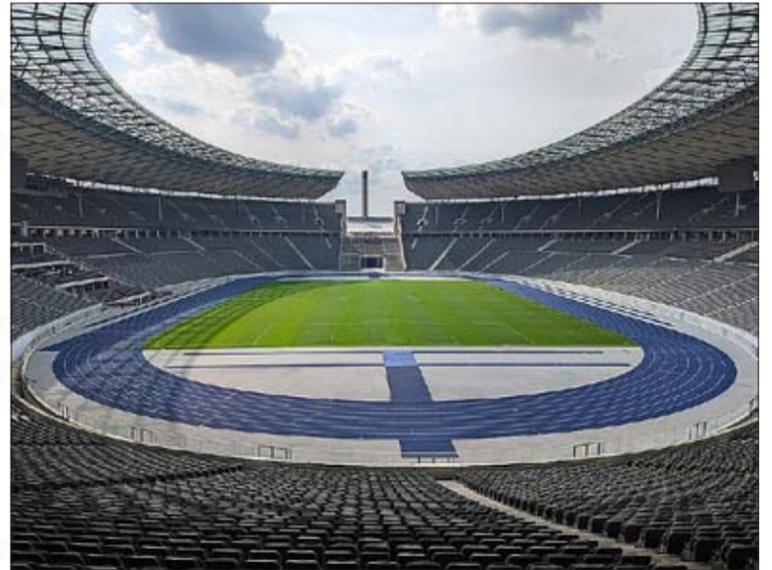
i Gelsenkirchen – to areny, które służyły podczas mundialu 2006. Do tego grona dołącza Düsseldorf, który był gospodarzem mundialu 1974 i europejskiego czempionatu 1974.

Znamy już 21 z 24 drużyn, które wystąpią na naszym turnieju. Oczywiście nieznaną tych trzech nie jest żadnym problemem, bo już dzisiaj możemy spokojnie stwierdzić, kto powinien powalczyć o zwycięstwo w zmaganiach na niemieckich boiskach. Z notowań bukmacherów, opinii ekspertów czy rankingu FIFA wynika to wyraźnie. We wszystkich zestawieniach łeb w łeb idą bowiem dwie ekipy – Francja i Anglia.

Ta pierwsza ekipa to oczywiście aktualni wicemistrzowie świata, którzy na ostatnim Euro zawiedli. Teraz drużyna prowadzona przez Kyliana Mbappe wydaje się nie mieć słabych punktów. Bramkarz Milanu Mike Maignan, który w zeszłym roku wszedł na światowy top. Obrońcy, którzy grają w najlepszych klubach (Bayern, Arsenal, PSG, Milan). Pomocnicy, którzy jak są zdrowi, to stanowią zaporę nie do przejścia. I atak, w którym największym problemem jest chyba tylko... zbyt mała liczba miejsc na boisku.

Anglia to z kolei aktualny wicemistrz Europy i ekipa, która... musi w końcu coś wygrać. Gareth Southgate ma ekipę, której największym atutem jest bowiem zgranie i żelazna defensywa. W ten sposób można nieco „schować” słabszego bramkarza. To tego dodajmy chyba najszybsze skrzydła na świecie (Bukayo Saka – Jack Grealish) i napastnika, który w Bundeslidze pokazuje, że nie ma sobie równych jeżeli chodzi o pozycję „numer 9” na świecie.

Najtrudniejszym pytaniem jest chyba o reprezentację Niemiec. „Nationalelf” mierzy się z ogromnymi problemami. Zmiany trenerów, kontuzje kluczowych zawodników i wieloletni



Na przełomie czerwca i lipca w Niemczech będzie biło sportowe serce Europy. Na stadionie olimpijskim w Berlinie rozegrany zostanie finał Euro 2024.

Foto: Daniel/Wikipedia

brak wspomnianej wyżej „dziewiątki”. To wszystko, okraszone słabymi wynikami, powoduje, że kibice nie liczą na oszałamiający sukces. Na pierwszy rzut oka ta ekipa nie zakończy posuchy zwycięstw (ostatni tytuł to MŚ 2014) i nie przełamie się na Euro (3 półfinały w 4 ostatnich turniejach). Z drugiej jednak strony – to właśnie największe problemy powodowały zawsze największą mobilizację. Trzymamy kciuki za to, by tak było i teraz.

W piłkarskim fragmencie nie możemy zapomnieć o tym, że podczas niemieckiego turnieju część świata będzie obserwować inne areny. Po raz drugi w historii Copa America „wyjeżdża poza kontynent”. Znowu najlepsze ekipy przyłecą do USA. Oczywiście wszyscy liczą na powtórkę finału sprzed 3 lat, kiedy Argentyna grała z Brazylią. Czy wypoczęty Lionel Messi pokaże swoim nowym kibicom (finał zaplanowano w Miami), jak wznosi trofeum?

Najmniejsza nie znaczy mniej ważna

Sporo poświęciliśmy już zawodnikom rzucającym piłkę do kosza i tym, którzy wkopują ją do bramki. Nie zapominamy jednak o tych, którzy połączyli obie dyscypliny, bo grają rękami i wrzucają piłkę do bramki. Oczywiście robią to nieco mniejszą piłką i w naprawdę efektywny sposób. Tym razem nie będziemy wspominać klubowych drużyn, którym wręczaliśmy prezenty pod choinkę, bo skupimy się na drużynach narodowych.

Wszystko za sprawą Mistrzostw Europy w Piłce Ręcznej, które w drugiej części stycznia odbędą się w halach: Merkur Spiel-Arena w Düsseldorfie (ma tam być pobity rekord frekwencji na meczu halowego handballu), Lanxess Arena w Kolonii, Olympiahalle w Monachium, Mercedes-Benz Arena w Berlinie, Barclaycard Arena w Hamburgu i SAP Arena w Mannheim. Do Niemiec przyjeżdżają wszystkie najlepsze ekipy z kontynentu (a w praktyce świata).

Zdecydowanym faworytem są oczywiście Duńczycy, którzy są aktualnie wicemistrzami olimpijskimi, brązowymi medalistami mistrzostw Europy i mistrzami świata (trzeci tytuł z rzędu). Ekipa Nikolaja Jacobsena oparta jest na mieszance zawodników Bundesligi i duńskich gigantów Aalborga i GOG. Realnie zagrożeni mogą jej ostatni półfinaliści MŚ, czyli Francja, Szwecja i Dania, ale trzeba uczciwie przyznać, że każdy inny wynik niż złoto dla „De Rød-Hvide” będzie niespodzianką.

O taką niespodziankę mogą się pokusić także „Die Adler”. Kiedy Alfred Gislason przejmował kadrę w 2020 r., to określono zbliżający się turniej jako cel główny. Wydaje się, że islandzki szkoleniowiec wziął sobie te założenia do serca, bo kolejne turnieje jego ekipa kończyła na fazie grupowej. Widać było jednak załazek drużyny, która potrafi wygrywać. Ma ona swoje pewne punkty, jak bramkarz Andrea Wolff (jedyne

zawodnik spoza Bundesligi) czy kapitan Johannes Golla (drużyna gwiazd poprzedniego czempionatu), ale jest przede wszystkim drużyną przez duże „D”. Czy własne parkiety i wsparcie kibiców poniosą zawodników do medalu? Na to liczymy.

Europejski czempionat czeka także nasze panie. Podopieczne Markusa Gaugischa grają co prawda dopiero w trakcie kwalifikacji, ale wydaje się, że po pierwszej wygranej z Ukrainą są już na dobrej pozycji do wywalczenia miejsca na turnieju. A tam może być bardzo ciekawie. W końcu ekipa „Die Adlerinen” od 2008 r. pozostaje bez medalu światowej imprezy. A ostatnie mistrzostwa kontynentalne kończyła na fazie grupowej. W zbliżającym roku liczymy na przełamanie tej bessy.

Willkommen

W styczniu handballowe mistrzostwa Europy. Pół roku później taki sam turniej piłkarski. To jednak nie wszystkie imprezy sportowe, jakie w tym roku zagospodzą pomiędzy Alpami a Morzem Północnym. Nie chodzi tylko o cykliczne imprezy, jak turnieje ATP (Monachium, Halle, Stuttgart) i WTA (Berlin, Stuttgart, Bad Homburg), Final Four Ligi Mistrzów EHF w Kolonii czy zawodów z cyklu Moto GP, Grand Prix skoczków. W tym roku w Niemczech zagospodzą bowiem imprezy wyjątkowe.

Zaczniemy od dwóch imprez niemieckich, ale szczególnie, i to rozgrywanych na tej samej hali. Berlińskie Mercedes-Benz Arena będzie dość zapracowane w zbliżającym się roku, bo poza wspomnianymi piłkarzami ręcznymi w kwietniu zjadą się tam najlepsze koszykarskie kluby Europy. Hala w stolicy będzie pierwszą w historii, która po raz trzeci zorganizuje Final Four Euroligi. Parę miesięcy później, bo pod koniec września, zagospodzą w niej najlepsi tenisisci na globie. Rozgrywki Laver Cup są czasem traktowane jako towarzyskie, ale starcie drużyn Europy i reszty świata jest z pewnością efektywne. To jednak nie koniec, bo swoje wydarzenia znajdują także fani sportów nieco mniej popularnych. Zdecydowaliśmy się wymienić tylko te rangi mistrzowskiej. Pod koniec stycznia w Altenbergu odbędą się Mistrzostwa Świata w Saneczkarstwie. Nieco ponad miesiąc później w Winterberdze takie same zmagania przeprowadzą bobsleści. Czekają nas także dwa kolejne turnieje rangi mistrzostw Europy. W kwietniu po raz pierwszy w Saarbrücken (po raz trzeci w Niemczech) o tytuły zaważają badmintoniści. W maju w Essen o medale powalczą luznicy.

W 2024 r. nie zabraknie sportowych emocji, imprez, jakie można obejrzyć w Niemczech na żywo, i wydarzeń, które warto śledzić. Mamy tylko nadzieję, że okraszonych jak największą liczbą niemieckich medali.

Florian Wallenbroom



Konkurs z Bundesligą **XXV** edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę APN.

Trwa niezwykle emocjonująca futbolowa jesień w Bundeslidze i 2. Bundeslidze. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl” rozpoczęliśmy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą – jubileuszową XXV edycję, która potrwa do zakończenia pierwszej części sezonu nad Renem, czyli do 13 stycznia 2024 r.

Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl”.

Punktaż

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu

najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 punktów. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 punkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt.

Uwaga: Po raz kolejny w co drugim kuponie w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane: (APN). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie

30 punktami! Oznacza to, że maksymalna tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie).

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH:
WWW.WOCHENBLATT.PL

Pytania teoretyczne zwykle nie stanowią dla uczestników Konkursu z Bundesligą poważniejszego wyzwania, ale tym razem było sporo pomyłek. Pomylił się też trzeci w klasyfikacji łącznej Grzegorz Załoga, który stracił przez to jedno oczko. Fakt ten wykorzystał Jerzy Maurer, który dzięki temu na ostatniej prostej zównał się z nim punktami. Dzięki temu zwiększył swoje szanse na zajęcie trzeciego miejsca na mecie rozgrywek. Zapowiadają się zatem nie lada emocje do samego końca XXV edycji!

Dwudziesta seria pytań konkursowych (20/1656, termin nadsyłania: 12.01.2024 r.)

1. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 17. kolejki 1. Bundesligi FC Augsburg – Bayer 04 Leverkusen (APN).
2. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 17. kolejki 1. Bundesligi RB Leipzig – Eintracht Frankfurt.
3. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 17. kolejki 1. Bundesligi Bayern München – TSG 1899 Hoffenheim.
4. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 17. kolejki 1. Bundesligi SV Darmstadt – Borussia Dortmund.

Czołówka klasyfikacji osiemnastej rundy

1. Jerzy Maurer	Nakło	15	11. Łukasz Pawlik	Siemianowice Śl.	15
2. Arkadiusz Bednarz	Wrocław	15	12. Zbigniew Rudzki	Wrocław	15
3. Łukasz Malczewski	Zabrze	15	13. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	15
4. Janusz Kut	Bytom	15	14. Robert Podolak	Bieruń	15
5. Tomasz Pietrzak	Mikołów	15	15. Bohdan Skórzewski	Oleśnica	14
6. Jerzy Szygula	Rybnik	15	16. Bożena Wandzik	Katowice	14
7. Rafał Kempa	Opole	15	17. Andrzej Kula	Pyskowice	14
8. Tomasz Sordoń	Jastrzębie-Zdrój	15	18. Grzegorz Załoga	Opole	14
9. Roland Czernia	Mysłowice	15	19. Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	14
10. Janusz Lewicki	Wałbrzych	15	20. Tomasz Smolik	Częstochowa	14

Czołówka klasyfikacji po osiemnastu rundach

1. Janusz Kut	Bytom	385	11. Tomasz Smolik	Częstochowa	268
2. Rafał Kempa	Opole	364	12. Janusz Lewicki	Wałbrzych	258
3. Grzegorz Załoga	Opole	325	13. Zbigniew Rudzki	Wrocław	257
4. Jerzy Maurer	Nakło	325	14. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	252
5. Arkadiusz Bednarz	Wrocław	323	15. Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	219
6. Jerzy Szygula	Rybnik	304	16. Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	214
7. Jan Kieloch	Katowice	299	17. Tomasz Rudnicki	Wrocław	208
8. Antoni Szymanek	Gliwice	293	18. Waldemar Jaskot	Tychy	205
9. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	290	19. Bohdan Skórzewski	Oleśnica	189
10. Łukasz Malczewski	Zabrze	277	20. Tomasz Pietrzak	Mikołów	172

PRACA

NIEMIECKA FIRMA APN
Personal Service GmbH

W PRODUKCJI, LOGISTYCE ORAZ DLA FACHOWCÓW

Niemiecka umowa o pracę
Darmowe zakwaterowanie w Niemczech
Wysokie wynagrodzenie z należnymi dodatkami
Urlopowe, Rentenversicherung
Transport do Niemiec

Informacje pod nr telefonu
+48 532 774 996 lub **+49 491 9285 412**

Konkurs z Bundesligą APN
Personal Service GmbH

Kupon konkursowy 20/1656,
termin nadsyłania rozwiązań – 12.01.2024 r.

1. 3.
2. 4.

Imię, nazwisko:

Miejscowość: Kod pocztowy:

Ulica i nr domu: Nr telefonu:

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Neues Jahr, neues Glück – 2024 hat begonnen! Wissen Sie, welche Ereignisse uns in diesem Jahr erwarten? Testen Sie sich mit unserem kleinen Kreuzworträtsel!

Übrigens: Das gesuchte Lösungswort ist der Name einer europäischen internationalen Organisation, die am 5. Mai ihr 75. Gründungsjubiläum feiert.

1. Welches Land übernahm zum 1. Januar die Ratspräsidentschaft in der Europäischen Union (für das erste Halbjahr 2024)?
2. Nach der chinesischen Astrologie beginnt am 10. Februar das Jahr des ...
3. Am 8. April gibt es über Mittel- und Nordamerika eine totale ...
4. In welcher schwedischen Stadt findet im Mai der diesjährige Eurovision Song Contest statt?
5. Vom 14. Juni bis zum 14. Juli wird die Fußball-Europameisterschaft der Männer ausgetragen. In welchem Land findet diese statt?
6. In welchem Land beginnt die diesjährige Tour de France?
7. Im Juli und August finden die Olympischen Sommerspiele statt. In welcher Stadt werden diese veranstaltet?
8. Im September finden Landtagswahlen in den deutschen Bundesländern Sachsen, Thüringen und ... statt.
9. Welcher deutsche Maler feiert am 5. September seinen 250. Geburtstag (Nachname)?
10. Auf welchen Wochentag fällt Heiligabend 2024?

Die Lösung ist:

1 2 3 4 5 6 7 8 9

Die Lösung aus der Ausgabe Nr. 50/2023: Spekulatius

Hinweis: „ö“ bleibt „ö“.

WOCHENBLATT.pl Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amtes mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.



Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl

Onlineredaktion/redakcja strony www:

Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/storna internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji:

Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.